Ner 43. Kraków, 22 Lutego — Niedziela. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym): za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 lutego.

Program dalszej pracy parlamentarnej ma być ostatecznie ułożony na konferencyi komitetu wykonawczego prawicy, która się odbyła wczoraj. O ile z informacyj, zawartych w czeskich dziennikach, wnosić można, zgodzić się mieli przywódcy prawicy na to, iż w pełnej Izbie zostaną wniesione już tylko takie przedmioty, o których można będzie mieć pewną rękojmię, że nie napotkają na opór u większości. Załatwioną tedy będzie przedewszystkiem ustawa o używaniu dynamitu, którą komisya już przyjęła, wybierając referentem dep. Dra Zatorskiego. *Narodni Listy* wspominają także o zamiarze przeprowadzenia jeszcze w tej sesyi ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa, gdyż na ostatnim balu dworskim miał sam Cesarz wyrazić prez. Smolce życzenie, aby ta ustawa jak najrychlej załatwioną została. Gorzej mają stać szanse dla przedłożenia o ugodzie z koleją północną. Cytowany powyżej dziennik czeski, zapewnia, że Polacy są za przyjęciem przedłożenia, Czesi są w tej mierze podzieleni, hr. Hohenwart oświadcza się za przedłożeniem, przeciw któremu stanowczo występuje klub Lienbachera. Podkomitet zresztą nie wypracował jeszcze podobno w całości swego sprawozdania, które dopiero w poniedziałek przedłożonem zostanie pełnej komisyi kolejowej.

Z wiedeńskiego *Fremdenblattu* dowiadujemy się, że w ostatnich niemal godzinach zaczęła krążyć w kołach prawicy wiadomość, iż posiedzenia Izby deputowanych przeciągną się jeszcze na trzy tygodnie po Wielkiej Nocy i zakończą się razem z posiedzeniami Izby panów, aby umożliwić uroczysty akt zamknięcia parlamentarnej kadencyi mową tronową. Według tych ostatnich dyspozycyj ma się rozpocząć dyskusya budżetowa we czwartek. Komisya budżetowa przyjęła już wczoraj przedłożoną przez jeneralnego referenta dep. Mattusza ustawę finansową. Według niej wynoszą wydatki 519,881.474 złr., dochody 504,810.713 złr., a przeto deficyt stanowi kwotę 15,070,762. W porównaniu z przedłożeniem rządowem przedstawia się deficyt o 5,443 złr. niższym. *Politik* zaleca posłom czeskim, aby podczas dyskusyi budżetowej wnieśli zniesienie uniwersytetu Czerniowieckiego, który „założył tylko Tomaszczuk dla Tomaszczuka,“ i aby pieniądze na utrzymanie tego uniwersytetu przeznaczone, użyte zostały na cele katolickiego uniwersytetu w Salcburgu i czeskiego uniwersytetu w Pradze.

W Izbie deputowanych sejmu węgierskiego interpelował poseł Iranyi rząd z powodu posługiwania się językiem niemieckim w korespondencyach władz wojskowych z cywilnemi, tudzież z powodu używania nazwy cesarsko-królewski, zamiast cesarski i królewski. Na stosowną interpelacyę hr. Emanuela Andrassego odpowiedział minister handlu, że kwestyę podwyższenia ceł, wobec zarządzeń poczynionych w Niemczech i Francyi, wzięto już pod rozwagę i poczyniono odpowiednie kroki, celem podwyższenia ceł po stronie węgierskiej. Odnośne przedłożenie zostanie wniesione już w najbliższym czasie. Odpowiedź ta nie zadowolniła deputow. Helfyego, który też zainterpelował rząd w sprawie przedłożenia planu, według którego rząd zamierza uchylić niebezpieczeństwo, grożące rolnictwu, skutkiem podwyższenia ceł w Niemczech.

Dyskusya jeneralna nad reformą Izby magnatów zbliża się ku końcowi. Zapisanych było do głosu jeszcze tylko kilku mówców, i dlatego wnosić można, że już wczoraj dyskusya została zamkniętą. W każdym razie przemawiać jeszcze będą referenci, tudzież wnioskodawcy w obronie swych poprawek, a przeto do głosowania w sprawie przejścia do dyskusyi szczegółowej nad temże przedłożeniem przyjdzie zapewne dopiero w poniedziałek.

W Kroacyi odbędą się w połowie przyszłego miesiąca ściślejsze wybory w 10 okręgach wyborczych. Stronnictwa rozpoczęły już nader żywą agitacyę i oczekują szczególnie zaciętej walki w okręgu Krzyżskim pomiędzy stronnictwami Miskatowicza i Starcewicza. Stronnictwo pierwsze zaleca kandydaturę Derenczina, a drugie Opermanna.

Właśnie na chwilę, kiedy Gladstone ma dać wyjaśnienia parlamentowi angielskiemu, przychodzą jaknajgorsze wiadomości z Sudanu. Buller, obecny następca Stewarta i Wilsona, zmiarkował, że w Metammeh, na które miał w myśl planu Wolseleya uderzyć, zebrały się takie siły nieprzyjacielskie, jakimby mu i w otwartem polu trudno było podołać, a cóż dopiero w miejscu silnie obwarowanem. Jednocześnie dowiedział się, że od strony Chartumu prowadzi Mahdi siłę, którą na 40 do 60 tysięcy obliczają. Osądził więc, że każda chwila, o którąby pobyt swój w Gubacie przedłużył, narażała drobny oddział jego na otoczenie przez przeważne siły, a temsamem na prawdopodobną zupełną zagładę. Zdecydował się więc krótko do spiesznego odwrotu, wysyłając gońca z zawiadomieniem do Wolseleya o nieodzowności postanowienia, jakie powziął. Ruch odwrotu wykonał wprawdzie szybko i zręcznie. —

W Metammeh dowiedziano się o zwinięciu obozu w Gubacie w dwie godziny potem, gdy Buller minął już to miasto, i zamiast ścigać go, wysłano pierw zwiady, czy to prawda. W ten sposób mógł Buller spokojnie przenocować i rozpocząć na drugi dzień dalszy swój odwrót ku obozowi Wolseleya. Samo się przez się rozumie, że teraz Wolseley musi i Brakenburego zpod Berberu odwołać, skoncentrować się i obrać takie miejsce w celu bronienia się zjednoczonemi siłami, któreby i jemu bezpieczeństwo i Egiptowi zasłonę zabezpieczyło. Takiemi miejscami mogą być tylko Dabbeh, Dongola, albo bardziej jeszcze samem położeniem swojem warowne, nad spławnym Nilem i w bliskości kolei żelaznej leżące Wadi Halfa, gdzie się i bronić należycie i łatwo zaopatrzać można we wszystkie potrzeby.

Przekonanie o takiej konieczności, znaczącej uwidocznienie słabości wojsk angielskich, zrobiło w Anglii całej nadzwyczaj deprymujące wrażenie. Podstawy operacyjnej nie będzie teraz można tak łatwo przerzucić do Suakimu i całą kampanię trzeba będzie rozpocząć na nowo, prawdopodobnie dopiero po przeminięciu pory największych upałów.

Z wiadomością o tak smutnym zwrocie rzeczy stanie teraz Gladstone przed parlamentem, przed którym miał zamiar roztoczyć daleko pomyślniejsze widoki. Zadanie jego będzie, co najmniej, bardzo trudnem.

Nagłe „koncentrowanie się w tył“ Wolseleya nie odpowiada oświadczeniom Granvilla w Izbie wyższej, że Wolseleyowi polecił rząd, „aby złamał potęgę Mahdiego,“ chociaż pozostawia mu wprawdzie wybór czasu, kiedy to uczyni, aż do jesieni. Powszechną jest ciekawość, jak Gladstone położenie obecne w Sudanie przedstawi.

Jenerał Stewart miał umrzeć w Gadkulu, zapewne skutkiem niewygód, doznanych w czasie nagłego przewiezienia go z Gubatu do wspomnianego miejsca.

Podany w Izbie niższej parlamentu angielskiego wniosek naganny Northcota, podany jest w formie umiarkowanej i brzmi, jak następuje: Polityka rządu w Sudanie i Egipcie pociąga za sobą wielkie straty w ludziach i wielkie koszta bez pożądanego rezultatu. Interes państwa brytańskiego i ludności egipskiej wymaga koniecznie, aby się chwycić środków stanowczych, w celu zaprowadzenia w Egipcie i Sudanie silnej i trwałej administracyi, i dlatego trzeba zażądać spełnienia tego specyalnego celu pod odpowiedzialnością rządu.

Francya oddała należytą cześć waleczności, stanowczemu działaniu i wytrwałości wojska swego w Tonkinie. Na posiedzeniach tak Senatu, jak i Izby deputowanych d. 19go b. m., wyrazili obaj prezesowie tych Izb imieniem kraju całego uwielbienie i wdzięczność dla armii lądowej i marynarki w Tonkinie.

W Izbie deputowanych trwają ciągle jeszcze rozprawy nad cłem zbożowem, a po ich ukończeniu ma zaraz przyjść na porządek dzienny ostateczne załatwienie kwestyi *scrutin des listes*.

Za epizod rozpraw nad cłem zbożowem, który pewnie nie odniesie żadnego skutku, uważać można wniosek dep. Germain, wychodzący z zasady, że chcąc dać pomoc rolnictwu, potrzeba znieść podatek gruntowy, a powstający ztąd ubytek w skarbie rządowym zastąpić podwyższeniem podatku od okowity. Ponieważ dobra francuskie są wydzierżawione i obecne przesilenie rolnicze dotyka tylko dzierżawców, zniesienie podatku gruntowego ma być policzone na ich, nie na dziedziców korzyść.

Nemzet podał przed kilku dniami drastyczną treść rozmowy ks. Bismarka z jakimś hrabią węgierskim, w której kanclerz miał oświadczyć, że jest zwolennikiem przywrócenia świeckiej władzy papieża i jeśliby Włochy upierały się w swej chęci zajęcia Tripolis, byłaby pora stosowna do uczynienia tego w zamian za przyzwolenie na aneksyą trypolitańską. Miał nawet dodać — co najmniej jest prawdopodobnem, że jeśliby on nie znalazł stosownej do tego pory, znaleśćby ją mogła Austrya i zyskać przez to niemały wpływ na niektóre państwa i koła w Rzeszy niemieckiej. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza wprawdzie tej rozmowie, niemniej jednak senzacyjna wiadomość *Nemzetu* obiega wszystkie dzienniki i obudza w niektórych kołach domysły, że w niej może ukrywać się jakaś odrobina prawdy.

Nauczającym jest sposób, w jaki zapatrują się w tej chwili na skomplikowany przebieg spraw egipskich w świecie politycznym, a świadczy on, że sprawy te nie przestały być barometrem, dającym na razie wskazówki o ogólnem położeniu europejskiem.

Zdobycie Chartumu przez Mahdiego zajęło do najwyższego stopnia umysły w Paryżu. Przypuszczano tam nawet, że prawdziwemi były wiadomości, które przed paru już miesiącami uporczywie pojawiały się, że rzecz wtedy już stała się, a że Mahdi ukrywał ją starannie na to, aby armia lorda Wolseleya z mniejszą postępowała ostrożnością wzdłuż Nilu; z drugiej strony twierdzono, że rząd angielski może także w celach parlamentarnych nie kwapił się z badaniem, a zwłaszcza głoszeniem prawdy i rzeczywistości. Oczywiście są to przypuszczenia, które tylko charakteryzują wyobrażenia i zdania opinii publicznej o wypadkach w krainie sfinksów.

Bądź co bądź pewnem jest, że w Paryżu nie małem było zdziwienie po nadejściu urzędowej wiadomości o upadku Chartumu, a to dlatego, że Anglicy z wielką pewnością wyrażali się od kilku tygodni o działaniach wojennych lorda Wolseleya. Lord Lyons, ambasador angielski, otrzymał był i rozpowszechniał w salonach paryskich pod tym względem jak najbardziej optymistyczne zapewnienia, a tak dalece znajdowały one wiarę, że rząd francuski, w chwili, w której wysyłał do Londynu znane kontrpropozycye, myślał i zamierzał wyprzedzić niemi oczekiwane i zapowiedziane zwycięztwa armii angielskiej w Sudanie. Być może, że była to tylko ze strony Anglii dość zręczna gra, a zwłaszcza, że wiadomości z Sudanu, przez rząd angielski tak starannie ukrywane, były istotnym powodem, dla którego przyjął on z pośpiechem nie zbyt zresztą twarde kontrpropozycye francuskie. To w każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdyby Europa była przeczuła to o czem dopiero teraz dowiedziała się, byłaby mogła ostrzejsze postawić warunki. A jednak, czy to w skutku zręczności, czy przypadku, Anglia tanim kosztem wydobywa się z trudnego położenia w niższym Egipcie, wtedy właśnie, kiedy znajduje się w dość trudnem w wyższym. Z drugiej strony wyprawa sudańska nie zaciąży na skarbie egipskim, gdyż koszta jej Anglia zapłaci z własnych funduszów.

O ile nam wiadomo, rząd francuski, któremu powierzono redakcyę ostateczną układu angielsko-europejskiego, przystąpił do niej z całym możliwym pośpiechem. Najtrudniejszy punkt, dotyczący rękojmi przyszłego długu egipskiego, został, jak się zdaje, pomyślnie załatwiony.

Oczywiście, że w Paryżu najżywiej obecnie interesują się stanowiskiem zajętem przez Włochy. Pocieszają się tam nadzieją, że dawny sprzymierzeniec znajdzie się w kłopotliwem położeniu, z którego nie łatwo się wydobędzie, że jego ambicya zgotuje mu szereg niemiłych niespodzianek. Twierdzą tam, że istnieje między Włochami a Anglią, jeżeli nie formalny traktat, to przynajmniej protokół, mocą którego pierwsze mogą zająć część zachodniego wybrzeża morza Czerwonego między Assab i Massuah, a w potrzebie aż do Suakimu.

Anglia zastrzedz miała dwa warunki, że Włochy współdziałać z nią będą faktycznie morzem i lądem w kampanii sudańskiej, oraz, że przyjmą one wobec Porty zupełną odpowiedzialność za powyżej wymienione anneksye. Otóż wszystko to było pięknem i uśmiechało się anneksyonistom z rzemiosła, dopóki żywiono nieograniczoną ufność, że Chartum nie dostało się w ręce Mahdiego. Wtedy bowiem wyprawa Sudańska nie nastręczała zbyt wielkich trudności, i nowy sprzymierzeniec Anglii mógł się kołysać niczem nie zamąconemi marzeniami. Ostatnie jednak wiadomości znacznie oziębiły zapał Włochów; radzi oni zajmować bez wystrzału wybrzeża Czerwonego morza, ale mniej chętnie posunęliby się w głąb puszczy, aby podać nie platoniczną już Anglikom rękę. Śledzą też z baczną uwagą tak w Paryżu jak Berlinie przebiegu tej **komedyi pomyłek**, śledzą ze złym mentalnym zamiarem i tą niechęcią, którą oczywiście obecna polityka włoska obudziła w tych dwóch stolicach.

W Paryżu Mahdi stał się popularną w wysokim stopniu osobistością i Francuzi cieszą się, że mogą mieć bezpośrednie o jego działaniach wiadomości; nie ulega bowiem już wątpliwości, że ministrem spraw zagranicznych Proroka jest trzydziestotrzechletni Francuz p. Olivier Pain, dawny towarzysz niewoli i ucieczki z Nowej Kaledonii Rocheforta, który ze zwykłą republikanom skromnością przybrał tytuł kanclerza dzisiejszego władcy Sudanu. Udał się on był przed ośmnastu miesiącami do Sudanu, jako korespondent konserwatywnego *Figaro*. Rzecz godna w końcu do zapisania, że Mahdi już przedtem miał stosunki z najradykalniejszym i rewolucyjnym światem paryskim i że tam twierdzą, iż od dawna wiedziano o upadku Chartumu.

Odwróćmy teraz kartę i przeczytajmy drugą jej stronnicę.

Po pierwszej chwili zadowolnienia, powstałego w Petersburgu wskutku nadeszłych z Londynu i Paryża wiadomości, które zwiastowały o tak nagłym zwrocie polityki angielskiej w kierunku pojednawczym, nastąpił był pewien nerwowy niepokój i powątpiewanie. P. Giers począł się obawiać, aby raptem nie nastąpił wprost w przeciwnym kierunku zwrot rządu angielskiego. Dopatrywał się on złej wróżby w zwłoce, którą poczytał za umyślną w postępowaniu gabinetu londyńskiego co do zastosowania zasad na jakie się zgodził; przypisywał ją chęci zyskania na czasie dla doczekania się skutków pochodu lorda Wolseleya; niepokoiło go to, bo jeżeli Anglicy zdobędą Chartum, mówił on, to tak dalece

---

POTOP

(38) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

Pachołek w mig podał resztę ubioru, i w kilka minut później pan Kmicic, strojny jak na wesele, ruszył do księcia. Łuna od niego biła, tak wydawał się urodziwy. Żupan miał z lamy srebrnej, dzierżgany w rzuty gwieździste, od których szedł blask na całą postać, a zapięty wielkim szafirem pod szyją. Na to kontusz z błękitnego aksamitu, pas biały ceny niezmiernej, tak subtelny, że przez pierścień można go było przewlec. Srebrzysta szabla, usiana szafirami, zwieszała się od pasa na jedwabnych rapciach; za pas zaś zatknął i buzdygan rotmistrzowski, mający powagę osoby oznaczać. Dziwnie zdobił ten strój młodego rycerza, i piękniejszego męża trudnoby było w całym tym niezmiernym tłumie, zebranym w Kiejdanach, znaleść. Pan Michał westchnął, patrząc na niego, i gdy Kmicic zniknął za drzwiami cekauzu, rzekł do Zagłoby:

Z takim przy białogłowie ani rady!

— Ujmij mi jeno trzydzieści lat — rzekł Zagłoba.

Książę już był także ubrany, gdy wszedł Kmicic, i właśnie szatny, w towarzystwie dwóch murzynów, wyszedł był z komnaty. Zostali sam na sam.

— Daj ci Boże zdrowie, żeś pospieszył — rzekł książę.

— Do usług Waszej Książęcej Mości.

— A chorągiew?

— Wedle rozkazu.

— Pewni też to ludzie?

— W ogień, do piekła pójdą!

— To dobrze! takich ludzi mi potrzeba... i takich, jak ty, na wszystko gotowych.... Ciągle to powtarzam, że na nikogo więcej, niż na ciebie, nie liczę.

— Wasza Książęca Mość, nie mogą się moje zasługi równać z zasługami starych żołnierzy, ale jeśli mamy na nieprzyjaciół ojczyzny ruszyć, tedy, Bóg widzi, nie pozostanę w tyle.

— Nie ujmuję ja starym zasług — rzekł książę — chociaż... mogą przyjść takie pericula, tak ciężkie terminy, że i najwierniejsi się zachwieją.

— Niech ten zginie marnie, kto od osoby Waszej Książęcej Mości w niebezpieczeństwie odstąpi.

Książę spojrzał bystro w twarz Kmicica.

— A ty... nie odstąpisz?...

Młody rycerz zapłonął.

— Wasza Książęca Mość!...

— Co chcesz mówić?

— Wyspowiadałem się Waszej Książęcej Mości ze wszystkich grzechów moich, i taka ich kupa, że jeno ojcowskiemu sercu W. K. Mości zawdzięczam przebaczenie... ale w tych wszystkich grzechach jednego niemasz: niewdzięczności.

— Ani wiarołomstwa. Wyspowiadałeś się przedemną, jak przed ojcem, a jam ci nietylko jak ojciec przebaczył, alem cię pokochał, jak syna.... którego Bóg mi nie dał, i dlatego ciężko mi nieraz na świecie. Bądźże mi przyjacielem.

To rzekłszy książę, wyciągnął rękę, a młody rycerz uchwycił ją i bez wahania do ust przycisnął.

Milczeli obaj przez długą chwilę; nagle książę utkwił oczy w oczach Kmicica i rzekł:

— Billewiczówna tu jest!

Kmicic pobladł i począł jąkać coś niezrozumiale.

— Umyślniem po nią posłał, żeby się ta niezgoda między wami skończyła. Zobaczysz ją zaraz, bo jej żałoba po dziadzie już wyszła. Dziś także, choć Bóg widzi, że głowa pękała mi od roboty, mówiłem z panem miecznikiem rosieńskim.

Kmicic porwał się za głowę.

— Czem ja się W. Ks. Mości odpłacę? czem ja odpłacę?...

— Powiedziałem wyraźnie panu miecznikowi, że taka moja wola, abyście się najprędzej pobrali, i nie będzie ci przeciwny. Przykazałem mu też, aby dziewkę zwolna do tego przygotował. Mamy czas. Od ciebie wszystko zależy, a ja szczęśliwy będę, jeśli cię nagroda z rąk moich dojdzie, i daj Boże doczekać wiele innych, boś ty powinien pójść wysoko. Grzeszyłeś, boś młody, aleś już sławę na polu zdobył nieposlednią... i wszyscy młodzi gotowi wszędy iść za tobą. Dla Boga, powinieneś pójść wysoko! Nie dla takiego to rodu, jak twój, urzędy powiatowe.... Zali wiesz, żeś ty Kiszków krewny, a z Kiszczanki ja się rodzę.... Trzeba ci jeno statku, na co ożenek najlepsza rzecz. Bierzże onę dziewczynę, kiedy ci do serca przypadła, i pamiętaj, kto ci ją daje.

— Wasza Książęca Mość! ja chyba oszaleję!... Życie, krew moja do W. Ks. Mości należą!... Co mam czynić, aby się wywdzięczyć? co? Mów W. Ks. Mość! rozkazuj!

— Dobrem za dobro mi odpłać.... miej wiarę we mnie, miej ufność, że co uczynię, to dla dobra publicznego uczynię. Nie odstępuj mnie, gdy będziesz widział zdradę i odstępstwo innych, gdy się złość wzmoże, gdy mnie samego....

Tu książę urwał nagle.

— Przysięgam — rzekł z zapałem Kmicic — i parol kawalerski daję, do ostatniego tchnienia stać przy osobie Waszej Ks. Mości, mego wodza, ojca i dobrodzieja!

To rzekłszy Kmicic, spojrzał oczyma pełnemi ognia na księcia, i aż strwożył się zmianą, która nagle zaszła w jego twarzy. Twarz ta była czerwona, żyły na niej nabrały, krople potu gęsto osiadły na wyniosłem czole, a oczy rzucały blask niezwykły.

— Co Waszej Ks. Mości jest? — spytał niespokojnie rycerz.

— Nic! nic!...

Radziwiłł wstał, ruszył spiesznym krokiem do klęcznika i zerwawszy z niego krucyfiks, począł mówić gwałtownym, przytłumionym głosem:

— Na ten krzyż, przysięgnij, że mnie nie opuścisz do śmierci!...

Mimo całej gotowości i zapału, Kmicic spoglądał przez chwilę na niego ze zdumieniem.

— Na tę mękę Chrystusa... przysięgnij!... — nalegał hetman.

— Na tę mękę Chrystusa... przysięgam! — rzekł Kmicic, kładąc palec na krucyfiksie.

— Amen! — dodał uroczystym głosem książę.

Echo wysokiej komnaty powtórzyło gdzieś pod sklepieniem: „amen“ — i nastała długa cisza. — Słychać było tylko oddech potężnej radziwiłłowskiej piersi. Kmicic nie odrywał od hetmana zdumionych oczu.

— Teraz jużeś mój... — rzekł wreszcie książę.

— Zawszem do waszej książęcej mości należał — odparł skwapliwie młody rycerz — ale racz mi W. K. Mość powiedzieć, racz mnie objaśnić, co się dzieje? dlaczego W. K. Mość wątpiłeś o tem? czyli grozi co dostojnej jego osobie? aza zdrada jaka, jakowe machinacye zostały odkryte?

— Zbliża się czas próby — rzekł ponuro książę — a co do nieprzyjaciół — nie wiesz li to, że pan Gosiewski, pan Judycki, i pan wojewoda witebski radziby mnie na dno przepaści pogrążyć. Tak jest! wzmaga się nieprzyjaciel domu mego, szerzy się zdrada i grożą klęski publiczne... Dlatego mówię: zbliża się czas próby...

Kmicic zamilkł, ale ostatnie słowa księcia nie rozproszyły ciemności, jakie obsiadły jego umysł, i próżno pytał sam siebie, co może grozić w tej chwili potężnemu Radziwiłłowi? Wszakże stał na czele większych sił, niż kiedykolwiek. W samych Kiejdanach i w okolicy stało tyle wojska, że gdyby był książę miał podobną potęgę, zanim pod Szkłów wyruszył, los całej wojny wypadłby niezawodnie inaczej. — Gosiewski i Judycki byli mu wprawdzie niechętni, ale obydwóch miał w ręku i pod wartą, a co do wojewody witebskiego, zbyt to był cnotliwy człowiek, zbyt dobry obywatel, aby w przeddzień nowej wyprawy przeciw nieprzyjaciołom można się było obawiać z jego strony jakichkolwiek przeszkód i machinacyj.

— Bóg widzi, nic nie rozumiem! — zakrzyknął Kmicic, nie umiejący wogóle utrzymać swoich myśli.

— Dziś jeszcze zrozumiesz wszystko — odparł spokojniej Radziwiłł. — A teraz pójdźmy do sali.

I wziąwszy pod rękę młodego pułkownika skierował się z nim ku drzwiom.

Przeszli kilka komnat. Zdaleka, z olbrzymiej sali dochodziły dźwięki kapeli, której przywodził Francuz, sprowadzony umyślnie przez księcia Bogusława. Grano też menueta, którego wówczas na dworze francuskim tańcowywano. Łagodne tony mieszały się z gwarem licznych głosów ludzkich. Radziwiłł zatrzymał się i słuchał.

— Daj Boże — rzekł po chwili — aby ci wszyscy goście, których pod dach przyjmuję, nie przeszli jutro do moich nieprzyjaciół.

— Mości książę — odparł Kmicic — mam nadzieję, że niemasz między nimi szwedzkich stronników...

Radziwiłł drgnął i wstrzymał się nagle.

— Co ty chcesz powiedzieć?

— Nic, Mości Książę, jeno, że tam zacni żołnierze się weselą.

— Chodźmy... Czas pokaże i Bóg osądzi, kto zacny... Chodźmy.

Przy samych drzwiach stało dwunastu paziów, cudnych chłopiąt, przybranych w pióra i aksamity. Ujrzawszy hetmana, sformowali się w dwa szeregi, książę zaś zbliżywszy się, pytał:

— Jej książęca Mość weszła już na salę?

— Tak jest, Mości Książę!... — odpowiedzieli chłopcy.

— A ichmościowie posłowie?

— Są także.

— Otwieraj.

Obie połowy drzwi rozwarły się w mgnieniu oka, potok światła lunął przez nie i oświecił olbrzymią postać hetmana, który mając za sobą pana Kmicica i paziów, wszedł na podniesienie, na którem krzesła dla przedniejszych gości były zastawione.

Wnet ruch uczynił się w sali, wszystkie oczy zwróciły się na księcia, potem jeden okrzyk wyrwał się z setek piersi rycerskich.

— Niech żyje Radziwiłł! niech żyje! niech nam hetmani! niech żyje!

Książę kłaniał się głową i ręką, następnie jął witać gości zebranych na estradzie, którzy podnieśli się w chwili, gdy wchodził. Byli tam między znakomitszymi, oprócz samej księżnej, dwaj posłowie szwedzcy, poseł moskiewski, pan wojewoda wendeński, ksiądz biskup Parczewski, ksiądz Białozor, pan Komorowski, pan Mierzejewski, pan Hlebowicz, starosta żmudzki, szwagier hetmański, jeden młody Pac, oberszt Ganchoff, pułkownik Mirski, Weisenhoff, poseł księcia kurlandzkiego, i kilka pań z otoczenia księżnej.

Pan hetman, jako przystało na gościnnego gospodarza, począł powitanie od posłów, z którymi kilkanaście słów uprzejmych zamienił, poczem witał innych, a skończywszy, zasiadł na krześle z gronostajowym baldachimem i spoglądał na salę, w której jeszcze brzmiały okrzyki:

— Niech żyje!... niech nam hetmani!... niech żyje!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wzbiją się w dumę, że nie będą chcieli słyszeć o ustępstwach co do Egiptu, a mocarstwa stracą korzyści, które pozyskały chwilowo i trzeba będzie rzecz na nowo podjąć ze stanowiska dyplomatycznego; jeżeli zaś poniosą klęskę, wtedy gabinet Gladstona upaśćby mógł wobec niezadowolnienia opinii publicznej, a w każdym razie tak dalece byłby zachwiany, że nie zdołałby narzucić krajowi dotkniętemu w swej miłości własnej ustępstwa, które dziś już poczytuje jako uwłaczające godności Anglii.' Takie przynajmniej odniósł był wrażenie gabinet petersburski z raportów rosyjskiego ambasadora w Londynie p. de Staal, który nie zdawał się wierzyć w praktyczne skutki ostatniego pojednawczego zwrotu gabinetu londyńskiego. Słowem w Petersburgu jak w Paryżu przedewszystkiem zwróconą była wtedy uwaga na pochód lorda Wolseleya.

Publiczność podzielała troskę p. Giersa, a dzienniki rosyjskie dotąd zajmują się nader pilnie wyprawą angielską w Sudanie; nawet giełda nie jest w tej mierze obojętną i od pewnego czasu zdawała się żywić obawy. Nareszcie niepewność co do ostatecznego rozwiązania sprawy egipskiej i zachowania się w niej rządu angielskiego jest powodem dla którego rząd rosyjski ociąga się jeszcze z wydaniem rozkazów komisarzom swoim, aby się połączyli z komisyą angielską, mającą wytknąć granicę w Azyi środkowej. Rzecz ta na pozór nie znacząca, mogłaby dać powód do zawikłań, zwłaszcza w razie upadku p. Gladstona, tem więcej, że już od dłuższego czasu pokutuje.

Lecz nie na tem kończy się obecnie troska gabinetu petersburskiego, ma on i inną, która świadczy, że pomimo Skierniewic, przyjście kiedyś do skutku przymierza rosyjsko-francuskiego — jak ktoś powiedział — zapisane jest w górze; oto w Petersburgu obawiają się skutków wojny Francyi z Chinami z powodu Tonkinu; zapewniają, że nigdzie tak wielce nie ubolewają nad temi wypadkami, które krępują Francyę, jak w rosyjskich kołach. Przyznają w Petersburgu, że odpowiedzialność za nie nie spada na obecne ministeryum francuskie, niemniej jednak obawiają się skutków przedłużenia konfliktu francusko-chińskiego i przypisują je zbyt małym siłom wojskowym, wysłanym w pierwszej zaraz chwili. Charakterystyczną jest ta ojcowska troska rosyjska o Francyę i jej przyszłość i zapewne w Berlinie potrafią ocenić te szlachetne uczucia, których nie przestają żywić nad Newą dla nowego sprzymierzeńca polityki ks. Bismarka.

Na zakończenie tego szkicu i jako jego sygnaturę podamy tu rozmowę dyplomaty rosyjskiego, urzędującego w ministerstwie spraw zagranicznych, z pewnym dygnitarzem rosyjskim, którego sympatye dla Francyi dobrze są znane. Dyplomata ten wyraził obawę, aby Tonkin nie stał się dla Rzeczypospolitej tem, czem był Meksyk dla cesarstwa. Poczytuje on za błąd, że Francya nie wypowiedziała odrazu formalnie wojny Chinom, stwarza to bowiem dla niej nową trudność, gdyż pozbawia ją wszystkich korzyści strony wojującej, nie dając nic w zamian; dalej, że zapóźno rząd francuski postanowił działać stanowczo w większym stylu; twierdził on, że mieć to może przykre następstwa; przedewszystkiem dano Chińczykom czas ufortyfikować się, przygotować się do wojny, poczynić znaczne zamówienia dział i powołać do służby maszynistów i oficerów europejskich; ztąd siły, które na wstępie byłyby wystarczyły, aby pokonać Chińczyków, muszą być teraz podwojone, co może wywołać częściową dezorganizacyę armii francuskiej, a tem samem osłabić stanowisko Francyi w Europie! A co już nie ulega wątpliwości, to że wskutku tej podwójnej kampanii w Tonkinie i Chinach, marynarka francuska będzie zdezorganizowaną i osłabioną, gdyż tak inwentarz marynarki jak i załogi wskutku zgubnego klimatu i długiego pobytu na wodach nader burzliwych poniosą niezawodnie znaczne straty.

Wiemy, mówił dalej wzmiankowany dyplomata rosyjski, że ociąganie się rządu franskiego, wysyłanie częściowe niedostecznych sił i zajęcie tego szkodliwego i niezdecydowanego stanowiska strony wojującej, która wojny nie wydała, że — słowem, to wszystko pochodzi z uwagi i obawy przed nowemi wyborami; rząd francuski bowiem, według brzmienia konstytucyi, nie może wydawać wojny bez upoważnienia Izb, a obawia się zażądać go, bo wie, że w przeddzień wyborów deputowani zajęci są przedewszystkiem własnemi kandydaturami. Jednak, dodał on, jestem przekonany, że gdyby p. Ferry postawił był jasno i stanowczo w ostatnich dniach kwestyę, byłby pozyskał tak w Izbie, jak w Senacie wielką większość; większości, mówił ten wysoki urzędnik niekonstytucyjnego państwa, są wszędzie te same, lubią one u przewódców energię i stanowczość.

Otóż powaga, — którą umiał zdobyć sobie p. Ferry, znaczące stanowisko, które w ostatnich czasach zajął, pozwalały mu okazać się śmiałym; ale w końcu dodał ów rosyjski dyplomata, jak się pokazuje, wielki znawca stosunków parlamentarnych — może p. Ferry miał słuszność; nie ma on wprawdzie polotu Gambetty (jest to nasze wolne tłumaczenie użytego wyrazu, gdyż rosyjski dyplomata powiedział: geniuszu!!), ale ma niezawodnie więcej taktu i umiejętności postępowania, słowem, jest nierównie więcej mężem stanu, niż tamten. Dowiódł tego prawdziwie znakomitym sposobem, jakim przeprodził układy z Anglią w sprawie egipskiej i które zupełnem uwieńczone zostały powodzeniem.

Być zatem może, że przyjdzie nam przyklasnąć również jego stoickiemu i pełnemu spokoju zachowaniu się w wypadkach chińsko-tonkińskich, słowem, być może, że zwycięży jego *festina lente*, „a niezawodnie nikt więcej, jak my z tego cieszyć się nie będzie.“

W taki to sposób wyrażają się rosyjscy politycy w poufnych rozmowach, i gdy nie są skrępowani urzędowym kołnierzem, — o Francyi i najbliżej ją obchodzących w tej chwili sprawach. Zajmującem zaiste byłoby wiedzieć, czy równe żywią troski co do kolonialnej polityki Niemiec, i czy swoją pieczołowitością obejmują tak dobrze Kongo i Angra Pequenne, jak Tonkin?

Milczenie prasy zagranicznej o nowej edycyi słynnego ukazu przeciw polskim właścicielom ziemi, — przerywa *Journal des Debats*, który lubo podziela sympatye rosyjskie organów republikańskich, ma jeszcze tradycye starej dyplomacyi i dawniejszego liberalizmu francuskiego, który niezwykł był potakiwać przemocy i bezprawiu, gdziekolwiek się ono objawia.

Oto, co pisze *Journal des Debats*:

Mamy dziś przed oczami tekst nowego ukazu, zabraniającego poddanym rosyjskim pochodzenia polskiego i religii katolickiej nabywania, dzierżawienia lub brania w zastaw posiadłości ziemskich w dziewięciu guberniach Litwy, Białorusi i Małorosyi, należących niegdyś do Polski. Postanowienie to surowe, a niespodziewane, wymaga zastanowienia. Wskrzesza ono i zaostrza ukaz z d. 10 grudnia 1865 r., podyktowany przez Murawiewa nazajutrz po uśmierzeniu powstania polskiego. — Akt ten represyi był do pewnego stopnia zrozumiały wśród rozjątrzenia walką — nigdy nie był odwołany, ale zdawało się, że z czasem równość prawa pospolitego odzyska swą moc. Od 20 lat kwestya polska drzemała, a już dziś nie da się nawet pomyśleć rewindykacya zbrojna dawnych praw Polski w warunkach, jakie przybrała Europa. Pokolenia więcej zrezygnowane i rozważniejsze, wyrzekły się porywów rozpacznych, jednocząc swe usiłowania w walkach parlamentarnych w Austryi i w Prusiech; w Rosyi zaś oczekują praktycznych środków wewnętrznego rozwoju od postępu liberalnego w państwie. To usposobienie spokoju i rezygnacyi, wzmagało się w społeczności polskiej w ostatnich latach panowania Aleksandra II; a przeszłego roku podczas pobytu jego następcy w Warszawie, życzliwe usposobienie monarszej pary, również jak stanowisko pełne poszanowania ludności, wyborne arystokracyi przyjęcie—wszystko zdawało się zapowiadać odnowienie rozejmu. Nic nie dozwalało przypuszczać i nie usprawiedliwiało aktu srogości, który wywołał bolesną niespodziankę za granicą, a musiał wzbudzić przerażenie w Polsce.

Objaśniwszy brzmienie ukazu i jego prawne następstwa, piszą dalej *Debatty*:

Jest to odsunięciem żywiołu polskiego od wszelkich agronomicznych przedsiębiorstw, ruina wielu rodzin, głębokie wstrząśnienie stosunków własności. Nie umiemy sobie wytłómaczyć tego postanowienia, tak mało zgodnego z polityką umiarkowaną, jeśli nie pojednawczą rządu rosyjskiego w ostatnich latach. Trzeba go przypisać podobno radom i zawziętości kilku jenerał-gubernatorów, mianowicie kijowskiego. Jakiekolwiek ukazu jest źródło, należy nad niem ubolewać, a głos sprawiedliwości winien podnieść protest przeciw tej nieszczęsnej inspiracyi doradców młodego cara. Czyliż nie pojmowali tego, że to, co jedną ręką zabierają żywiołowi polskiemu, to drugą oddają żywiołowi niemieckiemu, który z niezłomną wytrwałością wciska się w zachodnie prowincye cesarstwa do tego stopnia, że przed trzema laty była już na seryo mowa o ograniczeniu kupowania ziemi przez emigrantów niemieckich. — Przyjaciele Rosyi nie haj orzekną, czy to jest z jej pożytkiem obdzierać Polaków, aby wzbogacać Niemców, a pierwsi będą musieli żałować tej surowości, niełatwej do zrozumienia. Przyjaciele Polaków powiedzą słusznie, że użycie tak nieusprawiedliwione **prawa podboju** **uniemożebnia** pojednanie i naprzód usprawiedliwia dążność rewindykacyj najmniej, będących na czasie. Przyjaciele sprawiedliwości, a tych najbardziej słuchać tu trzeba, osądzą, że sprawiedliwość tu została zgwałconą i że w Petersburgu bez żadnego powodu popełniono ciężką winę. Mybyśmy pierwsi potępili wszelkie za urzenie porządku po tej stronie Wisły — to też winniśmy podnieść głos w obronie praw, z drugiej strony tak niesłusznie naruszonych.

Drugi list otwarty Edwarda Hartmana o cofnięciu się świata niemieckiego (*Rückgang des Deutschthums*) pojawił się w *Gegenwart*.

Autor „filozofii nieświadomego“ daje tu krótką odpowiedź, na krytyki swego pierwszego politycznego listu, potwierdzając lakonicznie jego twierdzenia.

„Nie twierdziłem, mówi on — że cofnięcie się niemieczyzny we wschodniej części Austryi, równa się jej upadkowi; przeciwnie, że oprócz niemieckiej prowincyi Tyrolu, utrzymują się nad Dunajem i w Czechach wyspy niemieckiego języka. O ile obszerne utrzymają się te przestrzenie niemieckie w przyszłem stuleciu, to zawisło od tego, w jakim stopniu Niemcy austryaccy rozwiną w sobie poczucie narodowe. Tego zwrotu, którego początki dają się już spostrzegać, spodziewam się i pragnę dla niego moralnej sympatyi i finansowego wsparcia ze strony Niemców cesarstwa — nie oczekując wszelako, aby poparcie to zdołało uratować rozrzucone stacye niemieczyzny w wschodnich obszarach Austro-Węgier i jej stolicę Wiedeń, od zesłowiańszczenia w XX wieku.“

P. Hartman pragnie, aby Niemcy w Austryi, popierani sympatyami niemieckiemi, cesarstwa rachowali atoli na własne siły — gdyż jego plany anneksyjne nie sięgają dalej, niż do Tyrolu, liczącego $1\frac{1}{2}$ miliona ludności czysto niemieckiej, i do okręgów Egry i górnej Elby w Czechach. Mniema on, że Austrya mogłaby te okręgi odstąpić bez naruszenia swojej geograficznej konfiguracyi.

Tak rozporządziwszy dwoma prowincyami Austryi — przechodzi filozof niemiecki do kwestyi polskiej, i mówi:

„Jasno to wypowiedziałem, że uważałbym za europejskie nieszczęście, przywrócenie Polski, choćby było połączone z pokojowo usposobionem państwem zachodnio-słowiańskiem — i dlatego polecałem bezwzględną germanizacyą i rusyfikacyą krajów niegdyś polskich, pod rządem niemieckim i rosyjskim. Tylko wtedy, gdy istotnie przeprowadzimy tę germanizacyę, będziemy w położeniu rozszerzenia granic cesarstwa, na wschód, w razie gdyby Rosya chciała nań się zgodzić, aby sobie ułatwić ostateczne zrusyfikowanie wschodnich prowincyj polskich.“

Oto są dwie główne myśli nowego pisma p. Hartmana; zamykają się one w zamiarach anneksyi Tyrolu i północnych Czech od Austryi, oraz Królestwa Polskiego od Rosyi, na rzecz cesarstwa niemieckiego — za zgodą tych dwóch państw, które winny dla osiągnięcia tego celu przejąć się potrzebą zgermanizowania Polaków do szczętu. Jeśli ciemną i rozpaczną jest filozofia p. Hartmana, to jego polityczne wywody mają pewną naiwność, która nie wymaga odpowiedzi, ani komentarza — choć zasługuje na uwagę w Wiedniu i w Petersburgu.

Ustawa zaprowadzająca cło interymistyczne na granicy niemieckiej.

Obeznanie się ze szczegółowemi przepisami ustawy, upoważniającej rząd niemiecki do nakazu bezzwłocznego pobierania ceł wchodowych od pewnych artykułów przewozowych w tej wysokości, w jakiej dopiero z przyjęciem noweli taryfowej, zaprojektowanej przez rząd parlamentowi niemieckiemu pobieranemi być powinny, może mieć dla świata kupieckiego niezmierną wagę, jeśli względem przewozu tych artykułów przez granicę kontrakty jakie pozawierał. Podajemy więc tutaj najważniejsze jej ustępy:

„Kanclerz może zarządzić doraźne pobieranie cła wchodowego w takiej wysokości, w jakiej je parlament uchwalił w drugiem czytaniu noweli cłowej co do artykułów wymienionych pod Nrem 9 (zboże i t. p.), Nr 2591 i Nr 2592 (wyroby młynarskie), dalej w Nrze 26 d (rzepak i olej w beczkach) i Nr 25 i 2 (wina szumiące) obecnie obowiązującej taryfy.

„O ile jednak wymienione powyżej artykuły, wprowadzane będą na podstawie kontraktów, których zawarcie przed 15 stycznia r. b. udowodnionem zostanie, przepisy niniejsze do nich zastosowane być nie mogą.

„Odnośne rozporządzenie kanclerza nabiera mocy prawa obowiązującego z chwilą ogłoszenia go w *Reichs-Gesetzblatt*.

„Intermistyczne to rozporządzenie straci zaś moc obowiązującą z chwilą, kiedy nowela taryfowa uchwaloną, sankcyonowaną i ogłoszoną zostanie, tak samo w dniu, w którymby odrzuconą lub cofniętą została, i w dwa tygodnie po zamknięciu obecnej sesyi parlamentu, jeźliby do chwili zamknięcia go uchwaloną jeszcze być nie miała.“

Ostatni ustęp ma nawet pewne polityczne znaczenie. Dzienniki półurzędowe dawały kilkakrotnie do zrozumienia, że jeżeli parlament nie skłoni się do przyjęcia wszystkich trzech linij poczt parowcowych, niezawodnie rozwiązanym zostanie. Otóż pod tym względem zabezpiecza pomieniony ustęp do pewnego stopnia parlament niemiecki, bo chcąc zapobiedz skutecznie rozwiązaniu, może tylko ociągać się z uchwaleniem noweli taryfowej. Rząd bowiem nie będzie się chciał zrzec znacznego dochodu, jaki mu zapewniają podniesienia taryf w projekcie do noweli cłowej zawarte. O wysokości tych dochodów, możemy już powziąść pewną miarę z oświadczenia ministra finansów w czasie obrad nad ustawą interymistyczną, kiedy zachęcając do jej przyjęcia, obliczał, że strata, jakaby z niezaprowadzenia **bezzwłocznego** zamierzonych wyższych ceł wyniknąć mogła, przedstawia się mniej więcej w cyfrze siedmiu milionów marek.

A teraz na zakończenie kilka danych, podług których wpływ podniesienia ceł wchodowych na granicy niemieckiej na Austryę ocenić można.

Cła od zboża podniesione zostały: od żyta i pszenicy z 1 marki na 3 marki za 100 kilogr., od jęczmienia, owsa i roślin strączkowych na 2 marki, od słodu z 1·2 marki na $2\frac{4}{10}$ marki, od wyrobów młynarskich z 3 na 5 marek.

Suma za jaką sprowadzano wymienione tu zboża i wyroby mączne z Austryi do Niemiec, wynosiła w przecięciu w ostatnich latach około 67 milionów rocznie. Cło wchodowe wynosiło dotąd mniej więcej 3% wartości, dziś wynosić będzie około 9%. Zachodzi tylko jeszcze niełatwe do rozstrzygnięcia pytanie, jaką część cła tego poniesie konsument niemiecki, a jaką producent austryacki. W przypuszczeniu, że się nią obie strony będą musiały w równej mierze podzielić, płacić będzie Austrya teraz rocznie około 3 milionów złr. cła, z których na obecne podwyższenie ceł przypadną 2 miliony.

W sprawie uregulowania rybołowstwa.

Izba deputowanych Rady państwa uchwaliła w dniu 19 lutego b. r. państwową ustawę rybacką, według projektu rządowego, na który komisya rybacka jednomyślnie się zgodziła. — Teraz przyjdzie kolej na Sejm nasz wydać ustawę krajową, regulującą prawo i wykonywanie rybołowstwa rzecznego. Wobec tego należy zawczasu zastanowić się nad pytaniem, komu przyznać prawo rybołowstwa na rzekach, na których dotąd mógł łowić ryby każdy, kto chciał.

Prawo rybołowstwa na wodach bieżących było do czasu indemnizacyi w ładzie; później popadło w stan chaotyczny i polega teraz przeważnie na domniemaniu. Indemnizacya pod względem niego nic nie zmieniła, owszem, według reskryptu z d. 31 stycznia 1852 roku L. 465, został utrzymany w tej mierze stan, jaki istniał w roku 1847. — Ustawodawstwo austryackie nie przyznawało byłym dominiom wyłącznego prawa rybołowstwa na publicznych wodach płynących, jako prawa wynikającego ze stosunku zwierzchnictwa dominiów. Ustawa wodna z 1869 r. nie uprawniła do rybołowstwa właścicieli brzegów. Zdania prawników co do pytania, do kogo teraz rybołowstwo należy, są z sobą niezgodne, toż wyroki sądowe odmienne.

Radca sekcyjny ministeryum rolnictwa p. C. Peyrer, mający przystęp do archiwów rządowych, tak skreślił stan stosunków prawnych w Galicyi: „Prawa rybołowstwa w Galicyi dały ostatniemi laty kilkakrotnie powód do dochodzeń. Z przepisów staropolskich i późniejszych wyprowadzano je jako prawo to dominiów, to państwa, to właścicieli gruntów nadbrzeżnych. Statut Kazimierza Wielkiego z 1346 r. przekazał łowienie ryb mieszkańcom miejscowości nad brzegami rzek i potoków położonych, z niego więc, jakoteż ze statutu króla Zygmunta II z 1507 roku, okazuje się, że rybołowstwo także poddanym włościanom było dozwolonem. Statuty Kazimierza Jagiellończyka z 1447 r. i Jana Olbrachta z 1496 r. ogłosiły rzeki jako królewskie i wolne, dozwalając łowienia ryb tylko sieciami. Przy dochodzeniach praw rybołowstwa, podnoszono na korzyść dominiów tę okoliczność, że w dawnej Polsce według konstytucyi wszelka ziemia w obszarze dworskim była nieograniczoną własnością dziedzica, a grunt, nadany poddanym włościanom, którzy sami byli własnością pana gruntu, stanowił użytkowanie tylko z łaski, od woli pana zależne, że więc i prawo rybołowstwa należało do dziedzica w obrębie jego posiadłości. Przywilejem elekcyjnym (*pacta conventa*) króla Stefana Batorego z 1576 r. nadano wszelkie pożytki z dóbr szlacheckich właścicielom tych dóbr, a królowi i jego następcom nie było wolno dziedzicom gruntu przeszkadzać w użytkowaniu. Taki stan zastał rząd austryacki przy zajęciu Galicyi i utrzymał go. Dawne dominia, przyznając sobie prawo rybołowstwa, powoływały się na rozporządzenia gubernialne z d. 6 maja 1808 r., odmawiające sołtysom prócz wolnego prawa mlewa, tartaku, wyrębu, wyszynku, także prawa rybołowstwa, choćby ono objęte było ich przywilejami i znajdowało się w ich posiadaniu i używaniu; dalej na dekret kancelaryi nadwornej z dnia 31 stycznia 1823 r., który prawo rybołowstwa, jak prawo dominikalne oznaczył. Przeciwnicy zaś dominikalnego prawa rybołowstwa zauważyli na to, że statut Kazimierza Wielkiego z 1346 roku nie o właścicielach, lecz o mieszkańcach miejscowości nadbrzeżnych mówi; że statuta późniejsze ogłosiły rzeki królewskiemi i wolnemi; że przywilej elekcyjny (*pacta conventa*) Stefana Batorego zapewnił szlachcie użytkowanie tylko z jej własnego gruntu, a nie i z rzek, uznanych za królewskie i wolne; że rozporządzenie gubernialne z 1808 r., jako niezgodne z ówczesnemi ustawami, wyraźnie uchylonem zostało rozporządzeniem gubernialnem z dnia 26 marca r. 1826; że dekret kancelaryi nadwornej z dnia 31 stycznia 1823 roku wyłączył jedynie rybołowstwo zpod kategoryi podatku gruntowego, a poddał podatkowi klasowemu, względnie zarobkowemu; że wreszcie z dawnej galicyjskiej księgi ustaw z r. 1797 wypływa, iż rybołowstwo na publicznych rzekach nie jest prawem dominikalnem, lecz służy państwu lub tym, którym państwo je nadało. Wobec tak różnych zapatrywań władz galicyjskich, przedłożonych ministeryom 1864 roku do dalszego postanowienia, ministerya zgodziły się na to, że także w Galicyi rybołowstwo, jako uprawnienie prywatne uważane być winno, albowiem kodeks cywilny między innemi prywatnemi prawami rybołowstwo wymienia i żadnego innego tłumaczenia nie dopuszcza; że przeto w Galicyi na wodach publicznych i prywatnych faktyczny stan posiadania lub inny okazany tytuł prawny ma pod tym względem rozstrzygać; ministeryum skarbu zaś reskryptem z dnia 19 czerwca 1865 r. L. 2711 poleciło krajowej Dyrekcyi skarbowej, nie rościć dla państwa wyłącznego prawa rybołowstwa na spławnych rzekach Galicyi, gdyż faktyczne posiadanie ma być utrzymane aż do ewentualnego innego uregulowania. Sprawozdania dawniejszych urzędów cyrkularnych, tudzież Towarzystw rolniczych, dają wierny obraz chaotycznych stosunków prawnych rybołowstwa w Galicyi, które tu w licznych okolicach to niegdyś znakomite źródło bogactwa narodowego, przygnębiły, a szczególnie połów łososi i jesiotrów do upadku doprowadziły. Miejscami wykonywają rybołowstwo dawni dziedzice włości; indziej gminy, które sprawują zarząd rybołowstwem, jako swoim majątkiem, i dochody z niego na potrzeby gminne obracają; jeszcze indziej rybołowstwo uważane jest za przedmiot dowolnego zawłaszczenia.“

Rządowy projekt ustawy rybackiej, przygotowany w 1870 r., a przedłożony Radzie Państwa d. 26 listopada 1874 r. i cofnięty d. 7 maja 1879 r. nie wchodził w określenie uprawnień rybołowczych, dlatego, że zdaniem Rządu o tytule własności uprawnień rybołowczych rozstrzygać winien właściwy sędzia w każdym pojedynczym wypadku. Projekt nadmienił tylko w § 3, iż uprawniony do rybołowstwa może je sam wykonywać, albo jego pełnomocnik, zastępca, dzierżawca, lub najemnik.

W § 5 zalecał wydzierżawianie gminnego rybołowstwa, a w § 6 ustanowienie spółek rybackich, czem prawo rybołowstwa ograniczał. Projekt ten poddał szczegółowej krytyce radca sądowy w Krakowie p. Louis w swej pracy: „Uwagi nad projektem ustawy o rybołowstwie w Galicyi. We Lwowie 1879.“ (Przedruk z *Przeglądu sąd. i adm.*)

Radca sądowy w Krakowie p. J. Wawel-Louis, biorąc pochop z sporów o rybołowstwo, które po przycichnięciu rozgłośnych namiętnych zwad o lasy i pastwiska, jako nowa plaga procesowa z charakterem epidemicznym rozpościerać się zaczynają po kraju, wydał ważną pracę pod tytułem: „O prawie rybołowstwa w Galicyi.“ We Lwowie 1879. (Przedruk z *Prawnika*). Rozbiera w niej szereg przepisów z rybactwem związek mających i omawia odmienne orzeczenia sądowe w sporach o rybołowstwo z powodu braku punktu oparcia i stałej podstawy w ustawach nadanych. Z dawnych praw polskich wysnuwa wniosek, „iż w Polsce rybołowstwo na rzekach, o ile nie było wykonywane przez samego króla, w jego imieniu lub na jego dochód wydzierżawiane, jak również o ile nie zostało jako przywilej osobom prawnym lub prywatnym przez monarchę wyraźnie nadane, było domniemaną własnością posiadaczy brzegów rzek“ (str. 5). W końcu czyni uwagę, że dopokąd ustawa o rybołowstwie uchwaloną i ogłoszoną nie zostanie, zasady przez niego „omówione a uprawniające właściciela pobrzeża niespławnej rzeki do rybołostwa, w życiu prawnem mieszkańców i w orzeczeniach naszych sądów, podtrzymywane być winne. Są one jedynie sprawiedliwe i moralne; przestrzegane, ochronią ludność od pieniactwa, własność od napaści, a tę niegdyś obfitą gałęź bogactwa narodowego od upadku“ (str. 26).

Celem dalszych dochodzeń stosunków prawnych rybołowstwa we wszystkich krajach koronnych, Ministeryum rolnictwa wydało w miesiącu lipcu 1879 r. do wszystkich namiestników Okólnik (*Czas* Nr. 202 z 1879 r.) z szeregiem pytań trzech kategoryj, mianowicie co do: *a)* faktycznego wykonywania rybołowstwa na wodach bieżących, *b)* stojących, i *c)* ustawodawczego określenia prawa rybołowstwa.

Na to Namiestnictwo zażądało od starostów, oraz magistratów w Krakowie i Lwowie, sprawozdań o stosunkach rybackich na wodach bieżących i stojących. Starostowie znowu zapytali o nie obszary dworskie oraz gminy, i przedłożyli otrzymane odpowiedzi na zadane 13 pytań, poczem Namiestnictwo sporządziło według powiatów i porządku pytań: „Zestawienie stosunków prawnych rybołowstwa w Galicyi na podstawie sprawozdań c. k. Starostów. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów dnia 10 listopada 1879“.

Operat ten służył za podstawę obrad i uchwał Komisyi rybackiej, którą Namiestnictwo zwołało w listopadzie 1879 r. do Lwowa. W tej Komisyi uczestniczyli delegowani Namiestnictwa, Wydziału krajowego, Wyższego sądu i Towarzystwa rolniczego we Lwowie, tylko Wyższy sąd w Krakowie złożył pisemnie swoją opinią. Oba sądy zgodziły się na uchwały Komisyi. Namiestnictwo przedłożyło te jednomyślne uchwały Ministeryum rolnictwa sprawozdaniem z d. 14 października 1880 L. 52890. A gdy zwolna na Okólnik także inne kraje koronne odpowiedziały, Ministeryum rolnictwa ogłosiło z początkiem r. 1882 drukiem: „Wynik dochodzeń co do: *a)* praw rybołowstwa na wodach płynących, *b)* stojących i *c)* zapatrywań na uregulowanie prawa rybołowstwa“. O Galicyi są w tej publikacyi następujące orzeczenia lwowskiej Komisyi.

Co do wód bieżących: *a)* Uprawnień, któreby się rozciągały na większe przestrzenie wód t. j. po za obręb własnej gminy lub własnego obszaru dworskiego, niema w kraju; wyjątkowo są w obrębie gminy lub obszaru dworskiego większe przestrzenie wody w ręku poszczególnych uprawnionych. *b)* Dokładne odgraniczenie i pokawałkowanie praw rybołowstwa, należy do rządkości. Gdzie praw rybołowstwa nie ma wyłącznie w swym ręku właściciel obszaru dworskiego, tam łowią mieszkańcy nadbrzeżni lub przynależni do gminy. Prawidłowo jest to skutkiem ubóstwa w ryby wód galicyjskich. Gdzie mieszkańcy nadbrzeżni sami łowią ryby, tam są zniewoleni, przyrządy li z swego brzegu zapuszczać. Dalsze gostałego ograniczenia według długości i szerokości niema. *c)* Przestrzeni, na którychby kilka osób, bez miejscowego rozgraniczenia, miało prawo łowić ryby, równocześnie lub naprzemian, prawidłowo niema, z wyjątkiem wypadków pod *b)*. *d)* Zdarza się, że szczególniej tam, gdzie rybołowstwo przynależy obszarowi dworskiemu, tenże dopuszcza także gminy członków do połowu. Tak np. w niektórych wypadkach dostarcza dwór przyborów do łowienia, zaś członkowie gminy rybaków, poczem dzielą zdobycz. *e)* Co do pytania, czy są przestrzenie, na których prawo rybołowstwa służy członkom pewnej gminy jako takim?, Komisya odwołała się do punktu *b)*. *f)* Najwięcej przestrzeni, zwłaszcza na rzekach większych, podlega wolnemu rybołowstwu, łowi na nich kto chce, chociaż nie ma do tego żadnego prawnego tytułu nabycia. *g)* Na większych wodach z wolnem rybołowstwem, oddają się częstokroć osoby łowieniu ryb sposobem istotnie zarobkowym. *h)* Na sztucznych przekopach posiadają prawo do łowienia ryb, zazwyczaj właściciele takowych, przynajmniej o tyle, o ile wolnego rybołowstwa na nich nie dopuszczają. *i)* Niema uprawnień łowienia ryb za pomocą przyrządów szkodliwych, np. samołówek, lasek i t d. *k)* Właściciele gruntów nadbrzeżnych dozwalają przystępów do nich uprawnionym do rybołowstwa. *l)* Uprawnienia do łowienia ryb na cudzych strumieniach prywatnych niema.

Co do wód stojących: Te, same tylko stawy, są własnością prywatną, a ich właściciele także uprawnionymi do rybołowstwa.

Co do uregulowania prawa rybołowstwa: Komisya uznała ustawowe uregulowanie prawa i wykonywania rybołowstwa za wskazane. a) Nie naruszając istniejących uprawnień, przyznać rybołowstwo na wodach spławnych krajowi, na niespławnych gminie, względnie właścicielowi obszaru dworskiego, w granicach ich obrębu. Delegowany Wydziału krajowego radca Louis wnosił, aby rybołowstwo dotąd przez członków gminy wykonywane, przyznał właścicielom gruntów nadbrzeżnych, co jest uzasadnione dawnemi prawami polskiemi, a późniejszem ustawodawstwem nie zostało zniesione. b) Osobom łowiącym ryby sposobem zarobkowania na wodach z rybołowstwem dotąd wolnem, zostawić na takich wodach łowienie ryb na czas własnego zarobkowego wykonywania. — c) Wykupu uprawnień do łowienia ryb na cudzych wodach i uprawnień szkodliwych rybactwu, nie zachodzi potrzeba, gdyż takie uprawnienia nie istnieją. d) Niema uprawnień do wykupu.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 20 lutego.

Ogłaszając sankcyę uchwalonych w z. r. sejmowych ustaw szkolnych, p. Minister wyznań i oświecenia wezwał zarazem Radę szkolną krajową do opracowania projektu zmian, jakie wskutek nowych postanowień zajść muszą w dotychczasowych planach naukowych. Zarazem poczynił p. Minister niektóre zastrzeżenia zasadniczej doniosłości. I tak najpierw zawarował dla rządu takie samo prawo, jakie co do zakładania nowych lub zwinięcia istniejących szkół wydziałowych ustawa zastrzegła Wydziałowi krajowemu. Jak wiadomo, nowa ustawa postanawia, że założenie nowej lub zwinięcie istniejącej szkoły wydziałowej, następuje wskutek uchwały sejmowej na wniosek Wydziału krajowego. Ponieważ ustawa szkolna nie może naruszać postanowień statutu krajowego, a statut ten inicyatywę wobec sejmu pozostawia zarówno rządowi, jak i Wydziałowi krajowemu, przeto rząd uznaje się także uprawnionym do wnoszenia projektów o zakładaniu nowych lub zwinięciu istniejących szkół wydziałowych.

Stanowczo nie zgodził się minister na żądanie osobnej rezolucyi sejmowej, aby Rada szkolna krajowa zmiany, spowodowane postanowieniami sankcyonowanych właśnie ustaw szkolnych w obo-

wiązujących planach naukowych, przedłożyła sejmowi do uchwalenia. Sejm opierał się w tej mierze na brzmieniu regulatywu krajowej Rady szkolnej, ministerstwo zaś oświadcza, że regulatyw ten porucza Radzie szkolnej tylko administracyjny i naukowy zarząd szkół w obrębie kompetencyi, jaka dawniej służyła władzy krajowej i w granicach obowiązujących ustaw. Ustawa państwowa zaś (z 14 maja 1869 r.) w § 4 porucza wyraźnie ministerstwu oświecenia wydawanie planów naukowych dla szkół ludowych. Przy wydawaniu planów naukowych należących do zakresu egzekutywy — tak oświadcza dalej ministerstwo — nie mogą uchwały sejmowe krępować ministra odpowiedzialnego za wykonanie ustaw szkolnych i osiągnięcie celów temi ustawami wytkniętych. Ani zakres działania ministerstwa, ani kompetencya sejmu statutem krajowym oznaczona, nie może być zmieniona regulatywem, a już najmniej regulatywem wydanym dla galicyjskiej krajowej Rady szkolnej. Regulatyw ten bowiem nie może być tak tłumaczony, jakoby postanowienia jego obejmować miały plany naukowe. Rada szkolna krajowa jest według regulatywu obowiązaną przygotowywać tylko ogólne projekty naukowe (systemy), oraz częściowe projekty co do szkół ludowych i średnich, których wykonanie zawisło od uchwały sejmu w tej mierze (oczywiście według obowiązującej ustawy).

Osobną rezolucyą Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył w porozumieniu z krajową Radą szkolną ogólny projekt reformy ustaw szkolnych. Co do tej rozolucyi podniósł minister tę objekcyę, że Rada szkolna krajowa, jako władza krajowa ministerstwu podlegająca nie jest powołaną do samodzielnego współdziałania w ustawodawczej czynności Sejmu. Jestto zadanie Namiestnika, jako reprezentanta rządu, który w razie potrzeby zasięgnąć może opinii Rady szkolnej krajowej.

Ministerstwo handlu przedłużyło na dalszy rok pozwolenie na prowadzenie technicznych robót przygotowawczych około kolei lokalnej z Jasła na Kołaczyce, Brzostek i Pilzno do Dembicy, jako stacyi kolei Karola Ludwika. Pozwolenie to opiewa na ks. Eustachego Sanguszkę i Dra Stanisława Biesiadeckiego.

Londyn 16 lutego.

Przybył tu p. Lesser, wysłany przez Rosyę w delikatnej misyi. Rząd carski miał całkiem zmienić zapatrywania swoje w sprawie delimitacyi granicy afgańskiej. Zdaje się być pewnem, że Rosyanie na to tylko wysunęli naprzód tę sprawę, aby zamaskować inne daleko ważniejsze projekta, lecz nadciągnięcie w okolice Heratu znacznego korpusu kawaleryi anglo-indyjskiej, mającego służyć za eskortę szefowi misyi angielskiej p. Lumndsen, zniweczyło spisek.

Być może, że hr. Zeleny szef misyi rosyjskiej nie przybędzie, faktem jest bowiem, że dotąd nie otrzymał instrukcyj od p. Giersa, który pragnie teraz zakończyć sprawę tę za pomocą rokowań z Londynem. Gabinet rosyjski zaproponował nawet, aby obie strony odwołały członków komisyi delimitacyjnej, lecz rząd angielski nie zgodził się na to. Oświadczył on przeciwnie, że jeżeli Rosya nie ureguluje granicy, sir Peter Lumndsen zajmie Herat.

Rzeczy tak stoją, a wyniknąć ztąd mogą ważne komplikacye.

W *War Office* wielka rozwija się czynność w celach wyprawy do Sudanu, a Admiralicya energicznie przykłada się do zwiększenia siły floty.

Co do załatwienia spraw egipskich, to tylko powiedzieć można, że rząd angielski pragnie przeszkodzić zaprowadzeniu zbiorowej kontroli w Egipcie. Gdyby na to przystał, parlament nie zaratyfikowałby z pewnością układu, tem bardziej, że reforma wyborcza wpływa na zmianę niejednej rzeczy i utrudnia rządowi pozyskanie większości. Lękaćby się można w takim razie koalicyi, któraby obaliła gabinet. Mocarstwa niepowinnyby spuszczać tego z oka.

Gwarancya zbiorowa pożyczki jest zawsze wstrętną publiczności angielskiej. Obliczono, że z gwarancyą zbiorową niemożnaby zaciągnąć pożyczki jak na $4\frac{1}{2}$ lub 5% zamiast na $3\frac{1}{2}$%, coby obciążyło budżet egipski rocznie sumą 135,000 fr.

Gabinet Gladstona ma co innege wymagać od publiczności. Wkrótce musi on przedłożyć plan swój co do Sudanu, co nie wróży nic dobrego.

Sprawy egipskie inne jeszcze sprowadzą trudności. Rząd egipski stanowczo oświadczył się przeciw wszelkiej anneksyi lub protektoratowi, nawet na oznaczoną liczbę lat. Stanowisko p. Gladstona wahające się między wymaganiami mocarstw i publiczności angielskiej, nie jest zresztą godnem zazdrości i potrzeba mu będzie całej zręczności i całej siły, aby się utrzymać.

Pan Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych: Ignacego Jabłońskiego i Franciszka Recka, rewidentami, asystentów rachunkowych: Karola Kazimierza Śliwińskiego i Wiktora Kreglera, oficyałami, a praktykanta rachunkowego Kazimierza Zygmunta Gellę, asystentem w biurze rachunkowem c. k. Namiestnictwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 lutego.

X. Zygmunt Goljan, proboszcz wielicki, kanonik kapituły płockiej, prałat domowy J. S. Leona XIII, Dr Teologii, zakończył dziś żywot doczesny o godz. 6-ej. Ciężka boleść nie dozwala nam pod pierwszem wrażeniem tego ciosu naznaczyć stanowiska, jakie X. Goljan zajmował w Kościele, jako mąż wielkiej nauki i prawdziwa chwała kazalnicy polskiej.

Wyprowadzenie zwłok z plebanii do kościoła parafialnego w Wieliczce, nastąpi w poniedziałek po południu — a we wtorek zrana z kościoła na cmentarz.

— **W kościele OO. Dominikanów** odprawionem będzie we wtorek d. 24 b. m. o godzinie 10ej rano nabożeństwo za dusze ś. p. jenerała Jana Skrzyneckiego i towarzyszy jego, poległych w r. 1831. Jest to fundacya wieczysta.

— **Dr Józef Doboszyński**, kandydat adwokacki i obrońca w sprawach karnych, zakończył życie d. 19 b. m. w Jarosławiu, dokąd się udał będąc słabym dla lepszego powietrza. Za sprawą przyjaciół i kolegów zmarłego, — odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne ze jego duszę w kościele na Wawelu w poniedziałek 23 b. m. o godz. $9\frac{1}{2}$ rano.

— **Ostrzeżenie.** Wielu wyborców do Izby handlowo-przemysłowej nadsyła swoje karty głosowania do komisyi wyborczej w Krakowie. Według ordynacyi wyborczej, karty nadsyłane wprost do komisyi wyborczej nie mają ważności, należy więc te karty przesyłać do odnośnych starostw, które przedsięwezmą dalsze kroki z kartami wyborców odnośnego okręgu.

— **Powiększenie sił w sądzie wyższym.** Przy pierwszej organizacyi sądu krajowego wyższego w roku 1855 wynosiła agenda tegoż sądu zaledwie trzecią część dzisiejszej, to też odtąd uznało Ministerstwo sprawiedliwości za stosowne podnieść liczbę sędziów apelacyjnych z 12 na 21. Liczba zaś urzędników manipulacyjnych i rachunkowych, mimo w tym samym stosunku zwiększonej agendy, pozostała tą samą. Jak się dowiadujemy, Prezydent sądu wyższego JE. Dargun postanowił zażądać u ministerstwa powiększenia liczby urzędników manipulacyjnych i rachunkowych, biorąc za podstawę niestosunkowo większą liczbę tychże przy sądzie wyższym w Bernie, a nawet przy sądzie wyższym we Lwowie. Inicyatywa w tym względzie jest wielce pożądaną i stanie się przyczyną zadowolenia między urzędnikami pracą przeciążonymi.

— **Komitet loteryjny** Towarzystwa uczniów akademii Przem.-Technicznej zawiadamia, że odbędzie się Loterya fantowa na korzyść bratniej pomocy Tow. uczniów Akademii przem.-technicznej. Termin ciągnienia później ogłoszony będzie, Komitet uprzejmie uprasza o nadsyłanie fantów do pań, które łaskawie przyrzekły zbierać fanty; lub też wprost do komitetu pod adresem: Ulica Gołębia Nr. 20.

— **Stan zdrowia prof. Zatheya** polepszył się o tyle, iż może on już używać przechadzki na wolnem powietrzu.

— **Ruch ludności w Krakowie.** Między 8 a 14 lutego zawarto 27 małżeństw katolickich, 1 ewangielickie, 1 izraelickie. Urodziło się chłopców 11, dziewcząt 7 katolickich ślubnych, izraelickich chłopców 2, dziewcząt 2 ślubnych; z katolików chłopców 11, dziewcząt 3 nieślubnych, z izraelitów chłopców 9, dziewcząt 7 nieślubnych; z katolików dziewcząt 2 nieślubnych nieżywo urodzonych. Razem zameldowano urodzin 54. Nad 3 miesiące życia zmarło chłopców 10, dziewcząt 2; od 3 do 6 miesięcy chłopców 2, dziewczyna 1; od 6 do 12 miesięcy dziewczyna 1; od 1 do 2 lat dziewcząt 3; od 2 do 5 lat chłopców 2, dziewcząt 2; od 5 do 10 lat chłopców 2, dziewczyna 1; od 10 do 20 lat dziewcząt 3; od 20—30 lat 5 m., 2 k.; od 30—40 lat 2 m., 2 k.; od 40—50 lat 2 m., 1 k.; od 50—60 lat 5 m., 2 k.; nad 60 lat 5 m., 5 k. Ogółem wypadków śmierci 60. Według chorób zmarło na płonicę 4, na dławiec 1, na dur brzuszny 2, na gruźlicę 6, na zapalenie płuc 20, na nieżyt żołądka i jelit 4, z innych przyczyn 23.

— **Wadowice** 16 lutego. Wskutek śmierci ś. p. X. Biskupa Pukalskiego poniosło Towarzystwo bursy Stefana Batorego w Wadowicach, którego zmarły był protektorem, dotkliwą stratę. Śp. X. Biskup zaraz w początku, gdy pierwsze poczyniono kroki w celu założenia tu bursy, zachęcił skutecznie duchowieństwo rozległej wówczas dyecezyi tarnowskiej do składek na rzecz bursy, a uproszony na protektora ofiarował Towarzystwu raz 100 złr., potem 2,000 złr., a w testamencie wreszcie zapisał 1,000 złr., Jego wpływowi też przypisać należy zapis 1,000 złr. X. kanonika Witalskiego z Jastrząbki w tarnowskiej dyecezyi, na rzecz tejże bursy. To też Wydział Towarzystwa bursy, boleśnie stratą dotknięty, aby okazać swoją cześć i wdzięczność dla zmarłego wysłał na jego pogrzeb z swego grona sekretarza Towarzystwa, który by złożył wieniec na trumnie zmarłego, oraz postarał się o odprawienie nabożeństwa za duszę śp. Protektora, które się odbyło d. 7 b. m. Postawiono piękny wysoki katafalk, trumnę ozdobiono godłami dostojeństwa biskupiego a uroczyste żałobne nabożeństwo odprawił sekretarz Towarzystwa X. profesor Pietrzycki. Z uznaniem podnieść należy, że na tem nabożeństwie znajdowali sie wszyscy szefowie władz miejscowych i z swymi profesorami młodzież gimnazyalna, dla której ś. p. biskup prawdziwym był dobrodziejem nadając uczniom tutejszego gimnazyum stypendya swej fundacyi. I inną, aczkolwiek nie tak dotkliwą stratę poniosło jeszcze Towarzystwo w roku bieżącym. Oto radca Sądu krajowego p. Karol Szurek przeniesiony w tym samym charakterze z Wadowic do Krakowa, złożył godność prezesa Towarzystwa Bursy, którą przez dwa lata chlubnie piastował. Wydział Tow. bursy żegnając z ubolewaniem swego Prezesa i polecajac się nadal jego poparciu, mianował go swym delegatem dla Krakowa i okolicy, a chcąc uczcić zasługi tegoż dla bursy dotąd położone na mocy uchwały powziętej d. 1 lutego wniesie na najbliższem walnem zgzomadzeniu: aby pan Karol Szurek policzony został w poczet członków honorowych Towarzystwa.

— **Przemyśl** 20 lutego. Dzisiaj o godzinie 1ej po północy ruszył lód na Sanie pod Przemyślem, przy stanie wody wynoszącym 1·60 metr. ponad zero. O godzinie 8ej zrana lód odpływał spokojnie przy 1·0 metr. wody ponad zero, nie zrządzając żadnej szkody.

— **Eugeniusz Żelechowski**, prof. gimnazyalny w Stanisławowie, zmarł d. 18 b. m. Zmarły pracował dłuższy czas nad ułożeniem Słownika rusko-niemieckiego, a pozostawiony przezeń bogaty do tego dzieła materyał wymaga jeszcze uzupełnienia i ostatecznego obrobienia.

— **Proces rodziny hr. Mycielskich.** Od jednego z członków rodziny Mycielskich, otrzymujemy następujące sprostowanie: Wiadomość podana w *Czasie* z 18-go lutego b. r., jakoby rodzina Mycielskich przeznaczyła dla OO. Filipinów, osiadłych obecnie w Tarnowie, dochody z wywindykowanego na rządzie Pruskim majątku z fundacyi Mycielskich w Gostyniu w Wielkopolsce, wymaga sprostowania. Rodzina Mycielskich, postanowiła rzeczywiście aktem, spisanym w Krakowie, dnia 27-go listopada 1884, nie dzielić się funduszami procesem uzyskanemi, i zdecydowała utrzymanie nadal fundacyi, nie przesądzając na razie stanowczej woli fundatorki Weroniki z Konarzewskich Mycielskiej, kasztelanowej poznańskiej, co do miejsca i rodzaju fundacyi, a nie przesądzając zarazem prawnej strony, chroniącej w przyszłości fundacyą od grabieży niewątpliwej wobec akcyi pruskiego rządu. Postanowiła nadto odnieść się do Ojca św. o radę, w jaki sposób i w jakiej formie fundacyą zachować i utrzymać należy, a do rozkazów Stolicy Świętej zastosować się zobowiązała.

— **Banda rabusiów** w tych dniach napadła na dwór w Borowie, w Lubelskiem. Mieszkańcy zbudzeni ze snu, wobec przeważającej liczby napastników których było kilkunastu, nie śmieli stawiać oporu. Rabusie swobodnie gospodarując, porozbiali szafy i komody, i unieśli z sobą wszystkie srebra stołowe, kosztowności, a nadto 28,000 rs. w listach zastawnych.

— **Makrobiotyka cesarza Wilhelma.** Czerstwa starość, jakiej dożył cesarz Wilhelm, ma zapewne główne swe źródło w silnym organizmie i odpowiedniej naturze hygienie, lecz przyczynia się do tego również, jak mniemają, spokój umysłu i ta niewzruszona pewność, że życie jego ma jeszcze dłuższy szereg lat przed sobą. Osoby, chcące się uważać za dobrze poinformowane, twierdzą, że cesarz Wilhelm ma przeświadczenie, iż wiek jego przekroczy znacznie rok 90-ty życia, a przeświadczenie to wynika z kilku przepowiedni dawniejszej i świeższej daty, którym daje wiarę. I tak przed kilką laty miał otrzymać monarcha od jednego z klasztorów list pod swoim adresem, nad którym był napis: „Przepowiednia długiego życia.“ Cesarz pozostawił list nierozpieczętowany a tymczasem zaprosił do siebie hrabinę Saburow, znaną hieromantkę, która przypatrzywszy się bacznie ręce Cesarza, rzekła: „N. Panie! życie twoje przekroczy rok 90-ty, a syn Twój nie będzie panował, gdyż przed tobą zejdzie ze świata.“ Po odjeździe hrabiny Cesarz odpieczętował list z przepowiednią klasztoru, opiewającą co do życia Cesarza wróżbę w równobrzmiących prawie wyrazach. Od tej chwili Cesarz miał nabrać pewności co do dłuższego jeszcze życia swego.

— **Głośna niegdyś osobistość**, książę Dawid Czawczawadze, ożeniony z wnuczką ostatniego króla Gruzińskiego, umarł niedawno w Tyflisie. Przed kilkudziesięciu laty, Czawczawadze dość długo był przedmiotem uwagi publicznej całej niemal Europy, a to z powodu uprowadzenia żony jego i córek przez żołnierzy Szamila. Po ośmiomiesięcznej niewoli, panie te uwolnione zostały za wstawieniem się cesarza Mikołaja. Aleksander Dumas, ojciec, bawiący na Kaukazie, odwiedził Czawczawadzego w jego majątku Cynondalay i nieszczęśliwą przygodę, jaka spotkała żonę i córki, opisał w swojej „Podróży po Kaukazie“.

— **Kłopoty Anglików.** Książę Albert Wiktor, najstarszy syn księcia Walii, następcy tronu angielskiego, doszedł do pełnoletności. Koła polityczne stolicy bardzo zajęte są formą, w jakiej książę ten przez państwo uposażony zostanie. Ze względu na prawa finansowe Anglii, kwestya jest bardzo skomplikowaną, ponieważ książę Albert Wiktor jest pierwszym przypuszczalnym spadkobiercą korony angielskiej, który doszedł do pełnoletności, gdy ojciec jego jest jeszcze księciem Walii. Z drugiej strony, jeśli parlament zawotuje dotacyę najstarszemu wnukowi królowej, mogą od niego zażądać tych samych uchwał dla reszty wnuków królowej Wiktoryi. Otóż wnuków tych do tej pory jest 19, a w niedługim czasie cyfra ta się podniesie. By dobrze ocenić kłopoty, w których znajduje się Izba niższa, należy zauważyć, że: 1) dziewięcioro dzieci królowej Wiktoryi zostało już wyposażonych pensyami, wynoszącemi 150,000 do 600,000 franków, z wyjątkiem kiężniczki Beatryksy, dla której ż powodu jej zamążpójścia wkrótce posag trzeba będzie zawotować; 2) że książe Cambridge, kuzyn królowej, księżniczka Augusta Meklembursko-Strelicka i księżniczka Marya Tekla, zostały również wyposażone. Otóż książę Albert Wiktor, w charakterze następcy tronu, musi dostać pensyę wyższą od innych członków rodziny królewskiej. Lecz również wiadomo dobrze, że Izba niższa znaleść się może w niemałym kłopocie, jeżeli rzeczy tak dalej pójdą. Familia królewska kosztuje do tej pory skarb brytański 4 miliony fr. rocznie, prócz tego sama królowa pobiera około 10 milionów; książę Walii prócz dochodów księstwa Kornwalijskiego, ma dochodu około 2 milionów franków. Rozmiary tych ciężarów nie zachęcają zbyt parlamentu do ich zwiększania. W końcu zapewne przystać i na to musi, nie odbędzie się to jednak bez walki. Po za Bradlaghem, Chamberlainem i Dilkiem stoi demokracya, nagląco dopominająca się odjęcia dotacyi, a pospieszny wzrost królewskiej rodziny Anglii dostarcza tej propagandzie silnych argumentów.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Antoniego Kowalika, za kradzież worka; Józefa Mroza, za uszkodzenie bramy w rondlu Floryańskim; Kalmana Majera Füngerhuta, za kradzież worków i poduszki z piwnicy na Kazimierzu przez włamanie się tamże; Adama Kołodziejczyka, za oszustwo; Wolfa Hirsza Szwarca, za zamiar kradzieży indyków; Józefa Biegonia, za kradzież fartuchów skórzanych od pojazdów.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 21go: *Ubodzy w Paryżu.*

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

— D. 20go lutego pochmurno; term. od —1·0 doszedł do —9·8 C. Barometr nisko; o godz. 7ej rano d. 21go stan jego był 732·3 millim., term. +4·6 C.— Wiatr półn.-zachodni.

— W niedzielę d. 22go lutego: Katedry ś. Piotra; w poniedziałek 23go: śś. Florentego i Piotra D.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wczorajszy wieczór Tow. muzycznego uczynił prawdziwie miłe wrażenie, pomimo zawodu, jakiego doznała publiczność, — gdy jej oznajmiono o godzinie wpół do ósmej, że wieczór zacznie się z przyczyny „dioramy“ o godzinie dziewiątej. To też zadąsanych gości przeprosił i jak najlepiej usposobił ślicznie wykonany kwintet Szuberta. — Takiego sumiennego opracowania, wycieniowania i zrozumienia kompozycyi, nie słyszała publiczność krakowska, w ensemblu, złożonym z sił miejscowych. W kwintecie brali udział pp.: Adamowski, Bukowski, Ostrowski, Sandoz i Singer. —

Pani Crotta Bellini, śpiewaczka (sopran) dała się wczoraj po raz pierwszy słyszeć. Pomimo niedyspozycyi i lekkiego tremolowania, można jej śmiało powinszować powodzenia. Głos p. Bellini nie jest wielki, skala nie zbyt szeroka, ale za to we wszystkich tonach głos równy, a co najgłówniejsza, umiejętnie prowadzony. Ta ostatnia zaleta zasługuje tem bardziej na uwagę, że tak rzadko spotykać można dobrą szkołę w dzisiejszych czasach. Pani Bellini zna przytem doskonale naturę własnego głosu, nie wymaga od niego tego, na co go nie stać, nie forsuje, nie wdaje się w koloraturę, ale w tem, co śpiewa, widać wielką wprawę. — Przyznam się, że słysząc w aryi z „Mignon“ Thomasa, widoczną niedyspozycyą, nie przypuszczałem, aby środkowa jej część wyszła tak dobrze — co oczywiście przypuszczać należy panowaniu nad głosem i umiejętnemu wdrożeniu tegoż. — Druga kompozycya Gastaldoci'ego, wartości muzykalnej nadzwyczaj małej, — odśpiewaną została śmielej i z większem życiem.

Pan Singer wykonał na skrzypcach romans Rubinsteina i dwa tańce węgierskie. Romans przerobiony z fortepianu na skrzypce, bardzo ładnie wykonany, należy do bardzo niełądnych transkrypcyj. Wprawdzie żyjemy w czasach, w których wolno n. p. tańce hiszpańskie Sarasata przepisać na fortepian i zrobić z nich dziwoląga. Aryą na sopran, przepisać na waltornię, uwerturę Mendelsohna do „Snu nocy letniej,“ ułożyć na kwartet, z fletem lub klarynetem, — ale mimo to rzadko udają się przeróbki, — chyba przez mistrzowską dokonane rękę.

Prócz powyższego romansu wykonał p. Singer, dwa tańce węgierskie Brahmsa, ślicznie przez Joachima na skrzypce przerobione. Wykonanie numerów solowych było bardzo udatne, pełne życia i smaku, — za co też pan Singer sowite zebrał oklaski.

Pan Rieger wygłosił bardzo pięknie wiersz Asnyka p. t. „Legenda pierwszej miłości,“ a na żądanie „Za chlebem“ Kornela Ujejskiego.

Chór Tow. muzycznego zrobił wczoraj prawdziwą niespodziankę, bo nietylko wystąpił bardzo licznie, ale wykonał chór Jareckiego i Mendelsohna bardzo porządnie. *Franciszek Bylicki.*

Na posiedzeniu krakowskiego Towarzystwa lekarskiego, odbytem dnia 18 b. m., podał prof. Dr Mikulicz uwagi nad obecnym stanem trądu (Lepra) w Norwegii i objaśnił je okazami fotograficznemi. W ożywionej nad tym przedmiotem dyskusyi, oprócz prelegenta, zabierali głos: prof. Dr Blumenstok, prof. Dr Rosner i Dr. W. Gluziński.

Pierwsze przedstawienie niegranego dotąd dramatu Szujskiego *Śmierć Władysława IV* na benefis p. Hoffmanowej, naznaczone jest stanowczo na sobotę d. 28 b. m. Miejmy nadzieję, że nie ulegnie losowi pierwszego przedstawienia *Walenroda* i nie zostanie odłożonem.

Salon artystyczny p. Biasiona od paru zaledwie tygodni otwarty, zyskuje sobie coraz większą sympatyę i wziętość u naszej publiczności. Zasługuje on też najzupełniej na to zainteresowanie ze względu na urządzenie prawdziwie artystyczne i pełne smaku, a zwłaszcza na zgromadzenie obrazów wielkiej wartości najznakomitszych naszych malarzy. Obok tych nieposlednie zajmują miejsce młodsze talenta, rokujące wielkie nadzieje na przyszłość. Wytworne i gustowne urządzenie sal dodaje wiele uroku rozwieszonym płótnom, między któremi spotykamy się z nazwiskami Kossaków, Ajdukiewicza, Malczewskiego, Lipińskiego, Rozena i t. d. Przepyszne akwarele Fałata są wielką ozdobą salonu. Publiczność coraz liczniej odwiedza wystawę p. Biasiona, która przyczyni się niezawodnie do ożywienia artystycznego życia w naszem mieście.

Do salonu artystycznego Biasiona przybyło kilka rzeźb Tadeusza Barącza ze Lwowa i studya Żukotyńskiego z Monachium.

„Konrad Wallenrod“ Żeleńskiego, budzi powszechne zajęcie nietylko świata muzykalnego naszego, warszawskiego i krakowskiego, — Warszawa i Kraków wysyłają do nas wielu reprezentantów swoich, — ale i ogromnego *gros* publiczności, zainteresowanej tem niezwyłem zjawiskiem, że Lwów po raz pierwszy dostępuje zaszczytu wyprowadzenia w świat opery oryginalnej, polskiego kompozytora. Na próbach, które w tej chwili już się kończą, widzieliśmy, obok mnóstwa wielbicieli teatru, i osób w jakikolwiek sposób z teatrem związanych, mnóstwo ludzi, których interesuje muzyka O próbach, które mogą mówić wszystko i nic — wzmiankę tylko dajemy. Całość opery trzyma p. Jarecki pod swoją energiczną batutą. Na każdej próbie obecny jest kompozytor, który czuwa nad szczegółami, iżby dzieło jako całość wyszło tak, jak stworzone zostało. Partyę Aldony śpiewa pani Arklowa — i o ile z bytności na dzisiejszej próbie z piątej odsłony sądzić można, śpiewa ją prześlicznie.

Wallenroda śpiewa p. Florjański, Arcykomtura p. Szaniawski, Halbana p. Jeromin. Mniejsze partye panie Kasprowiczowa i Bocskaj. W ostatniej chwili zachorował p. Szaniawski i premierę do wtorku odłożono.

Uczta na cześć p. Władysława Żeleńskiego odbędzie się w salach Koła literackiego we środę d. 25 lutego b. r. o godz. 9 wieczór. *Gaz. Nar.*

Friebe, oto tytuł najnowszej pięcioaktowej komedyi Kazimierza Zalewskiego, którą znakomity autor *Górą nasi!* nadesłał już Dyrekcyi tutejszego teatru, życząc sobie, aby najpierwej ukazała się na scenie krakowskiej, na której *Górą nasi!* miała tak świetne powodzenie. Czynią się też już przygotowania do wystawienia tego nowego utworu utalentowanego autora; treść jego, równie jak ostatniej komedyi Zalewskiego, jest społeczną.

Nr. 8 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Mikulicz: O laparotomii w przypadkach przedziurawienia żołądka i jelita. Błumenstok: Orzeczenia sądowo-lekarskie Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. XIV. Obrażenie głowy. Śmierć. Związek przyczynowy. Żuławski: Sprawozdanie naukowe z ruchu chorych w zakładzie dla obłąkanych w Krakowie w ciągu roku 1884 (c. d.). Oceny i sprawozdania. Posiedzenie Tow. lek. krak. Sprawozdanie Wydawnictwa dzieł lekarskich polskich w Krakowie. Maciej Józef Brodowicz, rys biograficzno-historyczny (c. d.). Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Wyszedł z druku Polonez, ułożony na fortepian i poświęcony p. Helenie Modrzejewskiej przez Antoninę Sroczyńską.

Lutni polskiej, zbioru pieśni i piosenek z melodyami, wydawanego nakładem księgarni katolickiej w Poznaniu, wyszedł zeszyt 4, zawierający 14 pieśni. Zwiększająca się liczba prenumeratorów *Lutni polskiej* umożebniła wydawcy o tyle korzystną zmianę, że melodye będą odtąd nie litografowane, lecz drukowane czcionkami, przez co też znacznie wyraźniej wystąpią.

Nakładem Zygmunta Gerstmanna (księgarni Stuhra) w Berlinie opuściło prasę dzieło p. t.: Nasze stosunki społeczno-polityczne, z życia, naszkicował jako przyczynek do ich historyi i naprawy Dr Seweryn Robiński (8° XII i 216 str.). Jest to zbiór artykułów polemicznych, wytoczonych przez autora przeciw *Dziennikowi Poznańskiemu.*

Treść Nru 4 *Kroniki rodzinnej:* List z Florencyi Teofila Lenartowicza; Dziennik podróży Ksawerego Bohusza, prałata wileńskiego (c. d.); Towarzystwo ogrodnicze, przez Dra J. Olszyca; Z obcego świata (korespondencya z Paryża), przez J. J.; Listy Tomasza Zana (c. d.); Z codziennego życia, obrazek E. Jerlicza (c. d.); Wieści polityczne; Silva rerum — Nekrologia.

ODA
do Napoleona Bonapartego
z Bajrona *).

1.

Stało się! Wczoraj na tronie promiennym
Mógłeś z królami się mierzyć, —
A dzisiaj jesteś czemsiś bezimiennem:
Żyjesz, choć lepiej ci nie żyć!
I toż to człowiek o setnych koronach,
Tryumfujący po rzeziach i zgonach
Co przestał w siebie już wierzyć?
Odkąd utracił szatan gwiazd siedlisko,
Nie upadł człowiek, ni anioł tak nisko.

2.

Szaleńcze! po cóż było łzy najkrwawsze
Wyciskać na nędznych lice?
Oślepłeś, tylko w siebie patrząc zawsze,
A cudześ łechtał źrenice:
Niezaprzeczonej potęgi i siły
Zbawcą być mogłeś — a siałeś mogiły.
Tak spełniałeś obietnice,
I dziś w upadku twem ziemia poznała,
Czem jest ambicya, jak nikczemnie mała.

3.

Co za zbawienna nauka! Zagości
Głębszą w umysłach przestrogą,
Lepszą skazówką niż wszystkie mądrości,
Jakie były, lub być mogą.
Znikł już ten urok, co zniewalał ludzi
I dla mieczowych władzców czci nie budzi!
Mocą odziane złowrogą
W pył się pokruszą te brzydkie bałwany,
Których popiersie z miedzi, spód gliniany.

4.

Czyny próżności z tryumfy swojemi,
Morderczej walki zachwyty,
Radość, co drgała, jak trzęsienie ziemi,
Duch rycerski z chwałą zżyty,
Miecz, berło, władza, co to pociągały
Pomimowoli za tobą świat cały —
Już zaćmione te zaszczyty!
Duchu ciemności! ach! jakież musiały
W twojej pamięci odezwać się szały!

5.

On, co zwyciężał, dzisiaj zwyciężony!
Cierpi plagę ziemi plaga!
On, co pod sobą miał korne miljony,
Dziś o własny byt swój błaga!
Czyto widoki monarszego losu
Robią uległym cię pomimo ciosu,
Czy przed śmiercią nieodwaga?
Umrzeć na tronie, albo żyć w niewoli,
Co za zuchwalstwo, albo podłość doli!

6.

Ów [1]) co to dęba chciał rozszczepić siłą,
Nie przewidział, w jakie kleszcze
Wciśnie go drzewo, co go pochwyciło,
I czemś gorszem grozi jeszcze;
I ciebie sił twych poczucie popchnęło
Rozpocząć równie nieroztropne dzieło,
I wyzwać mocy złowieszcze:
Jego opadły drapieżne pożerce,
Lecz ty pożerasz swoje własne serce.

7.

Rzymianin [2]) kiedy już był syt krwi Romy,
Lepszej doczekał się chwili,
Odrzucił sztylet, zawiesił pogromy, —
Wrócił do swej cichej willi;
W dzikiej wielkości, a przecież nie hardy,
Opuścił ludzi, przedmiot swojej wzgardy,
Co jego jarzmo nosili;
Jedyną dumą było mu. że dożył
Pory gdy władzę dyktatorską złożył.

8.

Hiszpan, [3]) już blaskiem wszechwładzy znużony
A wpatrzony w wyższe cele,
Wolał różaniec niżeli korony,
Zamienił pałac na celę;
Przesuwał swoje kaliwa, szkaplerze
Nosił, jedynie rozprawiał o wierze
I odbywał ćwiczeń wiele,
Choć lepiej było nie zaznać do zgonu
Celi bigota, ni despoty tronu.

9.

Tobie, przemocą z twej upartej dłoni
Wydarto ziemskie pioruny;
Za późno ona rządy świata roni,
Wątły pieszczochu fortuny!
Choć twym widokiem należy się brzydzić,
Jakby złym duchem, boleśno nam widzieć
Łużnie rozwinięte struny
Serca twojego, i przyznać się boim
Że ten świat boży był podnóżem twoim.

10.

I krew za tego wszędy przelewano
Co własną nie był zbroczony!
Niejeden przed nim król zginał kolano,
Dziękowali mu za trony!
Złota wolności! o, jak dar twój drogi
Gdy wszystkie twoje najzawziętsze wrogi
Drżą zazdrośne o twe plony.
Ach! oby nigdy okropniejszej złudy
I bardziej świetnej nie zaznały ludy!

11.

Twych niecnych dziejów każda zgłoska, krwawa,
Kreśliły je eumenidy;
Już nie oświetla twych tryumfów sława,
Tylko plamią je bezwstydy:
Gdybyś był zginął jak mąż honorowy,
Snać by się zjawił Napoleon nowy
Na człowieczeństwa ohydy;
Ale któż pragnie wzbić się pod obłoki,
By potem runąć w bezdenne pomroki?

12.

Wzięty na szalę popiół bohatera,
Tyle co popioły gminne
Waży; i dobrze to, że kto umiera
Wchodzi pod prawo nieinne.
Sądziłbym przecie, że żyjące duchy,
Na podziw, grozę, górnolotne ruchy
I wyższą iskrę mieć winne;
I że pogardzie przystałoby swemi
Nie karcić chłosty najezdników ziemi.

13.

A owa dumna Austryjacka pani,
Nosząca miano twej żony,
Czy dochowuje na brzegu otchłani
Sojusz tobie poślubiony?
Czy jej przypadło także złożyć butę,
Uczuć twą rozpacz, dzielić twą pokutę?
Mężobójco bez korony!
Jeśli cię dotąd kocha, strzeż tej perły,
Pójdzie o lepszą ze wszystkiemi berły.

---

*) Korzystając z uprzejmości znakomitego tłómacza, podajemy mało znany wiersz angielskiego wieszcza.
[1]) Miton z Hrotony, atleta. [2]) Sulla. [3]) Karol V. [4]) Tyran Syrakuz.

14.

Spiesz więc na wyspę; — spoglądaj ze skały;
Niepodległe pola wodne
Niech się uśmiechną: jarzma nie zaznały,
To i uśmiechnąć się godne;
Lub przechadzając się odarty z blasku,
Nie czynną ręką, na wybrzeżu, w piasku
Pisz, że ludy są swobodne!
Miej z tego chlubę, co następnie zdziałasz
Jak Dyonizy [4]), Koryntu bakałarz.

15.

Tymurze [5]) w klatce swego niewolnika!
Jakież myśli się zaroją?
Co wyrzec zdołasz krom słów męczennika:
— „Ziemia niegdyś była moją?“
Chyba, że jak ów mocarz Babilonu [6])
Utracisz rozum wraz z utratą tronu,
Wszystkie władze się rozstroją
I duch twój wzleci w ostatnim wybuchu,
Duch tyle czczony — choć nie wart posłuchu;

16.

Lub jak Prometej, za ogień kradziony
Ofiara zemście oddana,
Sępa nie spłoszysz, o nieprzebaczony!
Wieczna zaogni się rana.
Raczej pod klątwą i Boga i ludzi,
Twój, nienajlichszy, ostatni czyn zbudzi
Urągowisko szatana:
On upadł z chwałą jak buntownik umie,
Gdyby człowiekiem był, skonałby w dumie.

17.

Był dzień, gdy światu Francya panowała, —
Twą własnością była ona, —
Mógł i dzień nastać, gdy owa wspaniała
Odrzucona precz korona
Trwalszą by ciebie nadała potęgą,
Niż samo nawet zdobi cię Marengo;
W późne jaśniłby plemiona
Żar aureoli, jak odblask zachodni,
Czysty, choć zdala ćmią go cienie zbrodni.

18.

Lecz ty koniecznie chcesz być panującym,
Wdziewać szkarłatne odzienie, —
Jakgdyby przed tem światłem świtającem
Miał wionąć pomrok, — wspomnienie.
Gdzież są przybory, co lubiłeś nosić,
Gdzie te błyskotki, których nigdy dosyć,
Szlify — wstęgi — gwiazd promienie?
Zuchwalcze! Władzy rozpieszczone dziecię!
Czy bawidełka porwano ci skrycie?

19.

Czy jest choć jeden między temi grony
Ich szerokowładnych Mości,
Co by plugawą sławą nie splamiony,
Nie błyszczał cechą podłości?
O — jest — najlepszy — pierwszy i ostatni —
Mocarz Zachodu i Cyncynat bratni,
Nad wszelkie wyższy zazdrości:
Waszyngton dobry, co świat zarumienia,
Że podobnego nie zna on imienia.

Wiktor z Baworowa.

[5]) Tymur trzymał w klatce sułtana Bajazeta. [6]) Nabukodonozor.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Doroczna wystawa bydła, koni, nierogacizny i przemysłu domowego Towarzystwa rolniczego okręgowego rzeszowskiego, odbędzie się we czwartek d. 23 i w piątek d. 24 kwietnia b. r.

1) Wystawa odbędzie się na ulicy Zielonej w mieście Rzeszowie i trwać będzie przez dwa dni; otwarcie Wystawy o godzinie dziesiątej rano. — 2) Każdemu przysłuża prawo wystawienia bydła, koni i nierogacizny przez siebie przyprowadzonych bez ograniczenia ilości sztuk. 3) Bez odpowiedniego paszportu od właściwej władzy i dowodu, że okaz przynajmniej od roku jest w posiadaniu wystawcy, żadna sztuka na wystawę nie będzie przyjętą. 4) Tylko do godziny pierwszej po południu pierwszego dnia wolno będzie przyprowadzać bydło i nierogaciznę na wystawę, po którym to czasie nastąpi sądzenie przez Członków Jury. 5) Premiowanie rozpocznie się o godzinie 4-tej po południu w piątek 24 kwietnia. 6) Bydło i nierogacizna, pochodzące z obór większych posiadłości, otrzymają tylko listy pochwalne. 7) Bydło i nierogacizna włościańska uzyskają premia w pieniądzach i narzędziach rolniczych, jak: młynki do czyszczenia zboża, pługi, brony, latarnie bezpieczeństwa, kosy, widły, siekiery, i t. p. 8) Wstęp od sztuki na wystawę od bydla większych posiadłości 50 ct. ed włościańskiego 20 ct., od koni 30 ct 9) Jednorazowy wstęp na wystawę wynosi 20 ct. Bilet ważny na cały dzień 50 ct. Bilet dwudniowy 1 złr. 10) Każdy wystawca otrzyma odznakę wolnego wstępu na wystawę, obowiązany zaś jest dozorować swoje sztuki pod własną odpowiedzialnością. 11) Równocześnie na samym placu wystawy odbędzie się premiowanie za staranny chów koni i zakupno ogierów dla rządu, przez c. k. Komisyę. 12) Przemysłowcy i rękodzielnicy, którzy pragną wziąść udział na wystawie, zechcą się wcześniej zgłosić z podaniem przedmiotów do Biura Towarzystwa. 13) Przemysłowcy i rękodzielnicy otrzymają premia częścią w pieniądzach, a częścią w ulepszonych warstatach i narzędziach. 14) W drugi dzień wystawy odbędzie się losowanie narzędzi rolniczych i drobnych przedmiotów gospodarczych, cena losu 25 ct. 15) Ktoby pragnął zapewnić sobie osobne miejsce wystawowe, lub zasięgnąć bliższych informacyj, zechce się zgłosić do Biura Tow. Rolniczego w godzinach urzędowych, albo do Komitetu Wystawy.

Rzeszów, dnia 15 lutego 1885 r.

Z Komitetu Wystawy.

Przewodniczący: *Henryk Straszewski.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (231)

(Ulubione przez publiczność). Każdy uważny spostrzegacz. który zna zapatrywania ludowe, obyczaje i zwyczaje, zauważał już, jak często się zdarza, że także one podlegają modzie i od czasu do czasu się zmieniają. Weźmy n. p. tylko ubiór i t. p. to mamy najoczywistszy dowód, że nagle jakaś nowa moda cieszy się szczególniejszem upodobaniem publiczności — tak też dzieje na wszystkich polach przemysłu.

Dowód jednak, co znaczy upodobanie publiczności, dają nam nowe i dziś prawie w każdej rodzinie wprowadzone pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta. Przed 5 laty, kiedy u nas były nowe, było bardzo trudno zjednać dla nich przyjaciół. Zwalczano je twierdząc, że są bez wartości, że są oszustwem i wymyślano o nich niestworzone rzeczy.

Jakże inaczej przedstawiają się dziś rzeczy! Polecone przez najpierwszych słynnych lekarzy jako niezrównany środek leczniczy w nieregularnem trawieniu (zatkaniu w połączeniu z napływem krwi, trudnym oddechu, bolach głowy, cierpieniach wątroby i hemoroidach i t. p.) i wychwalane przez wielkie mnóstwo ludzi, którzy ich używali skutecznie, są zarówno u ubogich i bogatych rozszerzone i ulubione. Nie przesadzamy, jeżeli powiemy, że pigułki te są ulubieńcem publiczności, co zarazem stanowi najlepszy dowód ich skuteczności.

Miliony pudełek pigułek szwajcarskich Ryszarda Brandta rozchodzą się po całym świecie corocznie i są do nabycia prawie w każdej aptece po 70 ct. (w Krakowie w aptece W. Redyka).

Należy dokładnie uważać na to, że każde pudełko ma jako etykietę biały krzyż w czerwonem polu i podpis Ryszarda Brandta.

NADESŁANE. (606)

Dobra Gierowa

w powiecie Sądeckim

do sprzedania z wolnej ręki.

Bliższych warunków udziela

Adwokat Dr Szotowicz

w Krakowie w Rynku w Krzysztoforach II p.

NADESŁANE. (10)

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.*

Przez długi czas cierpiałem na silne bóle gośćcgwe w stawach ręki do tego stopnia, że nareszcie nie byłem w stanie poruszyć palcami. Po bezskutecznem używaniu różnych środków otrzymałem od jednego z przyjaciół, który przez użycie *Pańskiego płynu gośćcowego z podobnego cierpienia w nader krótkim czasie najzupełniej wyzdrowiał małą ilość tego środka. — Już po drugiem wcieraniu uczułem znaczną ulgę moich cierpień,* — dla tego upraszam Pana o bezzwłoczne przysłanie mi trzech flaszek tego doskonałego wyrobu.

Jerzy Preisinger, kołodziej.

Gols pod Neusiedl a. See 14go maja 1881.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy c. k. nadwor. dostawcy i aptekarza obwodowego w Korneuburgu.

Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszam Szanowną Publiczność, aby zawsze żądała **„Kwizdy płynu gośćcowego“** i uważała na to, aby **tak każda flaszka** jakoteż **paczka** zaopatrzoną **była w zamieszczony obok znak ochronny.**

NADESŁANE. (110)

„Kraju“ petersburskiego Nr. 5 wyszedł z druku i zawiera:

Słowo wstępne: Legitymizm i sprawa szlązka. **Sprawy bieżące:** Święto Metodego. O ukazie 27go grudnia. **Korespondencye „Kraju“:** Z Zagrzebia p. Zen.; z Kamieńca p. Dra A. J.; z Helsingforsu p. W. El. **Z politycznego świata:** Ostatnie wiadomości. **Dział bieżący:** Ziemie i kolonie słowiańskie. Przegląd prasy. Dział urzędowy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincyi. **Kronika ekonomiczna.** *Doniesienia.* **DZIAŁ LITERACKI:** O gwarze białoruskiej, napisał Aleksander Jelski. Studya nad parlamentaryzmem, Herberta Spencera p. A. D. — Słówko o Fryderyku Kurschacie, jako badaczu języka litewskiego, p. A. Vytantas. Z afrykańskiej wyprawy. Po za krajem, p. Zglińskiego. Kronika powszechna. **Odcinek:** Z dawnych wspomnień T. T. Jeża. **Ogłoszenia.**

Ajencya „Kraju“ w Krakowie w księgarni Gebethnera i Sp.

Ostatnie wiadomości.

X. biskup Hryniewiecki na odjezdnem z Wilna na dworcu kolei żelaznej pożegnał wiernych następującemi słowy:

„Słuchajcie, co ja wam powiem: nie krzyczcie, nie płaczcie, a lepiej słuchajcie, bo mało mnie czasu zostało; otóż błogosławię wam i rodzinom waszym i znajomym waszym. Żyjcie zgodnie, módlcie się, znoście z pokorą nieprzyjaciół waszych, a o mnie pamiętajcie, bo ja, co mogłem, to zrobiłem; nie płaczcie, nie płaczcie, a lepiej słuchajcie, co ja wam jeszcze powiem. Bóg kazał kochać bliźniego, a bliźnim i nieprzyjaciel wasz; kochajcie więc Boga nadewszystko, Ojczyznę i wiarę, a słuchajcie cesarza, bo Bóg kazał oddać cesarzowi, co cesarskiego, a Bogu, co się Bogu należy. Ja do was już nie wrócę... żałuję, żem jeszcze nie pobył lat parę... nie płaczcie... a może i wrócę; choć chory jestem, może więc umrę... nie płaczcie (tu płacz i krzyk ludu tłumi mowę). Nie płaczcie, bo ja tylko mówię „może“. — Nie krzyczcie, a posłuchajcie jeszcze z uwagą: mówią, żem buntownik; jeśli to można buntem nazwać, żem bronił Kościoła świętego i religii naszej, to w tym buncie zostanę wiernym do grobu (tu płacz ludu). Słuchajcie! do grobu zostanę wiernym, bo ja słuchałem Boga i cesarza, a więc ja nie buntownik. Już dość tego... do widzenia...“

Na odjezdnem z Wilna polecił rozesłać X. Biskup Hryniewiecki do dziekanów całej dyecezyi okólnik, który brzmi:

Z rzymsko-katolickiego konsystorza w Wilnie.

JE. Karol Hryniewiecki, biskup wileński, w d. 21 stycznia pod L. 95 oświadczył konsystorzowi, że na czas nieobecności Jego Ekscelencyi, lub w razie wydalenia go z dyecezyi, zgodnie z prawem kanonicznem poleca na zawsze swojemu wikaryuszowi jeneralnemu, X. kanonikowi Mateuszowi Herasymowiczowi, oficyałowi konsystorza, zarząd wileńską rzymsko-katolicką dyecezyą z pełną władzą biskupią, oświadczając przytem, że aż do śmierci Jego Ekscelencyi, albo też translokacyi za zgodą św. Tronu Rzymskiego, lub nominacyi przez Ojca św. rzeczywistego następcy na biskupstwo wileńskie, wileńska katedralna kapitula, niema prawa przystępować do wyborów, ani też wybierać wikarego, pod karą nieważności wyboru i ekskomuniki wyborców od Kościoła *ipso facto*, w razie gdyby kapituła ośmieliła się wybrać kogokolwiek. Gdyby zaś w innej drodze był ktoś mianowany zarządzającym dyecezyą, — to nominat pod obawą tychże samych kar nie może przyjmować wyboru ani nominacyi, ani też zarządzać dyecezyą.

Zarówno też Duchowieństwo i wierna trzoda katolicka pod obawą tychże kar kościelnych nie może ani uznawać nikogo za wikarego, zarządzającego dyecezyą, ani też zwracać się doń w jakichkolwiek sprawach duchownych.

W razie usunięcia lub śmierci kanonika Herasymowicza, zarząd dyecezyi, na tych samych co i on podstawach i z temi samemi prawami i władzą, zlecamy temu, kogo on sam osobiście wskaże.

O czem konsystorz zawiadamia wszystkich, komu o tem wiedzieć należy.

Dnia 21 stycznia 1885 r.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 21 lutego. (*W*) Ministerstwo oświecenia odrzuciło wniosek urzędów pocztowych kas oszczędności, żądający obowiązkowego zaprowadzenia pocztowych kas oszczędności w szkołach, a oświadczyło równocześnie, iż starać się będzie o to, aby instytucya ta doznała w inny sposób ze strony szkoły poparcia.

Wiedeń 21 lutego. Poseł austryacki w Bukareszcie bar. Mayer udał się na urlop z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. Skoro stan zdrowia jego polepszy się, powróci on zaraz na swą posadę do Bukaresztu.

Wiedeń 21 lutego. Dzienniki wiedeńskie podały mylne wiadomości o posiedzeniu Koła polskiego odbytem dnia 18 b. m. Także *Narodni Listy* ogłosiły mylną wiadomość, jakoby posłowie polscy oświadczyli się już za przedłożonym układem z koleją północną. Nad tym przedmiotem nie obradowało dotychczas Koło.

Berlin 21 lutego. Poruszona przez ministerstwo belgijskie, wskutek przesilenia przemysłu cukrowniczego, myśl zwołania konferencyi międzynarodowej w celu zastanowienia się nad podatkiem, premiami i pewnemi ulgami cłowemi, została przez Niemcy stanowczo odrzuconą. Inne państwa przyjęły projekt ten również niezbyt sympatycznie.

Berlin 21 lutego. W Mannheim aresztowano wczoraj ślusarza Ignacego Sommera, który tam przybył z Wiednia, z powodu agitacyj anarchistycznych.

Rzym 21 lutego. Wojska włoskie przeznaczone do trzeciej ekspedycyi zbierają się w Neapolu. Współudział Włoch w operacyach wojennych w Sudanie jest stanowczo zdecydowany.

Londyn 21 lutego. Krążą tu pogłoski o ustąpieniu Gladstona; oprócz innych przyczyn skłania go podobno do tego kroku także i nadwątlony stan zdrowia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 lutego. Z Izby deput. Wpłynęło przedłożenie rządowe o pomnożeniu parku kolejowego dla kolei państwowych.

Schönerer interpeluje przewodniczącego komisyi dla należytości skarbowych w sprawie przyspieszenia przedłożenia o podatku giełdowym.

Przedłożenia rządowe, które wpłynęły na ostatniem posiedzeniu Izby, przydzielono odnośnym komisyom.

Projekt do ustawy o przedłużeniu terminu uiszczenia zaliczek ze strony kilku dotkniętych powodzią gmin czeskich, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przedłożenia rządowe o rozszerzeniu ulg w opłatach podatku gruntowego, o zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w okręgu sądowym Wiener-Neusztadzkim i o zmianie ustawy co do opodatkowania spółek zarobkowych i gospodarczych i kas zaliczkowych przyjęto prawie bez dyskusyi.

Przy obradach nad sprawozdaniem komisyi dla ustawy karnej co do wydania ustawy o artykułach żywności, wywiązała się dłuższa dyskusya, w której wzięli udział sprawozdawca Lienbacher, Roser, Tausche i Stourzh. Wszyscy mowcy zaznaczyli doniosłe znaczenie tej ustawy, wymierzonej przeciw fałszowaniu artykułów żywności, oświadczając, iż ustawa ta jak najrychlej powinna wejść w życie.

Po odczuceniu wniosku Stourzha, żądającego, aby komisya jeszcze w tej sesyi przedłożyła odnośny projekt do ustawy, przyjęto wniosek komisyi, aby projekt sprawozdawcy na razie tylko przyjąć do wiadomości.

Proskowetz urguje o odpowiedź na interpelacyę w sprawie podwyższeń cłowych w Niemczech.

Schrom stawia wniosek względem zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla Morawy.

Przyszłe posiedzenie we środę.

Wiedeń 21 lutego. Po załatwieniu kwestyj przedwstępnych, przystąpiła wczoraj konferencya biskupów do merytorycznych obrad nad przedłożonemi sprawami, poświęcając szczególniejszą uwagę kwestyi kongrualnej. Z początkiem przyszłego tygodnia ma konferencya już załatwić swe prace, ponieważ uchwały swoje chce przedłożyć na jednem z najbliższych posiedzeń Izby panów.

Salcburg 21 lutego. W Glasenbak eksplodowały wczoraj dwa w odległości 30 kroków od siebie położone przedmioty, napełnione prochem. Detonacya była bardzo silna, ale nikt nie został uszkodzony.

Berlin 20-go lutego. W dzisiejszym numerze dziennika urzędowego ogłoszoną zostanie ustawa o zamknięciu granicy. Parlament oznaczył cło od słodu w wysokości 2·4 marek, zamiast zażądanego cła w wysokości 3 marek.

Przyszłe posiedzenie komisyi konferencyi w sprawie Kongo odbędzie się jutro po południu.

Bern 21 lutego. Rumunia wypowiedziała zawarty w roku 1878 na lat 7 traktat handlowy z Szwajcaryą.

Paryż 21go lutego. Z powodu różnicy zdań między jednym członkiem komisyi w sprawie taryfy cłowej, a resztą członków, tudzież z powodu przybycia dwóch nieobecnych dotąd członków komisyi, oświadczyła się w komisyi większość 6 przeciw 5 głosom za podwyższeniem cła od zboża. Wniosek przeciwny, żądający podwyższenia podatku od alkoholu został odrzucony.

Podług *Temps*, podpisanie traktatu względem uregulowania finansów egipskich ma niebawem nastąpić.

Paryż 21 lutego. Komisya dla obrony krajowej odrzuciła jednomyślnie wniosek względem zniesienia wałów, otaczających Paryż.

Londyn 21 lutego. W Izbie niższej oświadczył Cross, iż bezzasadnem jest doniesienie, jakoby wicekról dla Indyj zażądał wysłania 20,000 żołnierzy angielskich do Indyj; również bezzasadną jest pogłoska, iż wojska rosyjskie maszerują do Herat, w której to miejscowości stoi obecnie silna załoga afganistańska. Gdyby Rosya chciała Herat zająć, wywołałoby to bardzo poważne następstwa.

Londyn 21 lutego. Raport urzędowy donosi: Oddział nieprzyjacielski składający się z 400 żołnierzy piechoty, utrzymywał od dnia 16 b. m. wieczór, aż do wysłania tego raportu, tj. do dnia 17 bm. rano, nieregularny ogień ze znacznej odległości na obóz Bullera pod Abuklea.

Wojsko angielskie straciło 16 żołnierzy, a w liczbie tej, 4 oficerów. Obóz sam zabezpieczony jest dostatecznie, przeciw atakowi znacznej nawet siły wojskowej, ustawiczne jednak strzały ze znacznej odległości dają się dotkliwie uczuć. Buller prawdopodobnie cofnie się do Gakdul, skoro tylko otrzyma wielbłądy.

Londyn 21 lutego. Do obu Izb parlamentu wpłynęły orędzia królowej z powodu sytuacyi w Sudanie. Królowa poleca, aby żołnierze, którzyby wśród zwykłych stosunków przeszli do rezerwy, pozostali w czynnej służbie, i aby zwołaną została milicya. Dyskusya nad orędziami odbędzie się w Izbie niższej dnia 2 marca, a nad wnioskiem nagany dla rządu w poniedziałek.

Londyn 21 lutego. *Times* zamieszcza doniesienie, które wszakże potrzebuje potwierdzenia, że wojsko rosyjskie zbliżyło się pod Pendże, w której dotąd stoi załoga afganistańska. Angielska komisya graniczna cofnęła się ku Heratowi.

Konstantynopol 21go lutego. Irade sułtana przyjmuje propozycyę Banku ottomańskiego i *Comptoir d'Escompte* w sprawie połączeń kolejowych.

Kursa. — Wiedeń 21-go lutego 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83 65 — 5% — Renta papier. nieopodat. 99·45. — Renta srebr. 84 05. — Renta złota 107 25 — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 55 — Losy z r. 1860 138·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·— — Akcye kredyt. 305 —. — Londyn 124·25. — Napoleony 9·80 1/2. — Lombardy 144·—. Losy roku 1864 174 50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 271·40. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 219·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177 50. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·—.— Losy prem. węgiersk. 118 75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152 75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 177 25. — 6% Listy zast. hipot. 101 —. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 187·50. — Marki 60·50. —. Ruble 130·—. — Dukaty 5 81— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank ·—.

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin 21-go lutego. — Banknoty austryackie 165·20 — Krótki Wiedeń 165·—. — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. 215·50. — 5% Listy zast. Polskie 67·40. — 4% Listy Likwida Polskie 59·15. — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·62.— Akcye austr. kredytowe 516·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospieszny	mięszany
Kraków odjazd	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyjazd	9·7 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·13 rano { Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa	osobowy	mięszany	pospieszny
Lwów odjazd	3·45 ra.	4·43 wie.	10·26 w noc.
Kraków przy.	2·33 pop	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:

Lwów odjazd 6·15 rano. Kraków przyjazd 7·53 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 Lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	130 —	131 —
Marki niemieckie	60 25	60 75
Dukat ważny	5 75	5 85
20-to frankówka ważna	9 77	9 86
Imperyał ważny	10 07	10 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 50	84 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4 1/2% „ „	90 70	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4 1/2% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 90	91 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „	99 85	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 60	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5 1/2% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 50	101 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	55 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	271 —	273 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	219 —	221 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 10	14 75
„ „ węgier. „ „	9 —	9 50
Wiedeń 20 Lutego. *Obligi długu państwa.*		
4 2/5% Renta papierowa	83 70	83 85
4 2/5% „ srebrna	84 10	84 25
4% „ złota	107 30	107 50
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 —	127 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 —	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 75	142 25
„ „ 1864 „ 100 „	174 50	175 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 75	174 25
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 25	103 25
Galicyjskie „ „	102 75	103 25
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	102 20	102 50
Węgierskie „ „	102 50	103 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 50	148 —
6% Renta węgierska złota	98 65	98 80
4 1/2% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 50	109 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 25	107 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	231 —	232 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	305 30	305 60
„ Bank węgierski . 200 „	315 50	316 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	206 —	207 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	650 —	660 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	866 —	868 —
Unionbank . . . . . 100 „	76 75	77 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	106 50	107 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	187 —	187 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	528 —	530 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	236 50	237 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	209 50	210 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	200 50	201 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2465	2470
Franciszka Józefa . . 200 „ „	210 50	210 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	272 25	272 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	152 75	153 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	220 —	221 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	177 25	177 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	185 75	186 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 75	186 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	187 —	187 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	307 75	308 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 25	144 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	181 25	181 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	177 25	177 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	181 25	181 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4 1/2% Boden Credit allg. złotem pła.	123 —	123 75
4 1/2% „ „ „ papier 50 lat	98 25	98 75
3% prem. Bod, Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 50
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	100 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5 1/2% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 70	100 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 70	100 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 50	— —
4 1/2% „ Banku krajow. . . 51 lat	91 25	91 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 —	97 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 80	103 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 75	102 50
5 1/2% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 —	103 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 25	100 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 70	101 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 70	100 20
Donau-Dampfsch. 100 : 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	112 40	112 80
„ za 200 Mrk. nie op.	119 70	120 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4 1/2%	105 75	106 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	112 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	107 50	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4 1/2%	91 50	91 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 60	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100 50	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	104 —	104 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	117 —	117 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 50	88 80
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 70	100 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	194 20	194 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 75	152 25
„ „ . 200 złr. 5%	126 —	126 75
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	106 59	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 90	100 20
„ „ II Em. 200 „ „	99 70	100 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 60	100 60
„ „ złotem . . 200 „ „	123 —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 50	126 —
„ Węgierskie . . „ 100	118 50	119 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 50	22 75

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	178 —	178 50
Clary . . . . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 50	115 —
Insbrucku . . . . . . „ 20	19 75	20 25
Keglewicha . . . . . „ 10 1/2	19 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 80	19 10
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	46 —	— —
Palfy . . . . „ 42	40 —	40 50
Rudolfa . . . . „ 10	19 —	20 —
Salma . . . . „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 75	23 50
St. Genois . . . . . . „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	23 —	— —
4 1/2% Tryesteńskie . . . „ 105	130 —	131 50
4% . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . . . „ 20	29 75	30 50
Windischgrätza . . . . „ 20	37 40	37 90
Waluty.		
Dukaty ważne	5 81	5 83
20 frankówki	9 80	9 81
Imperyały rosyjskie	10 10	10 12
Funty szterl. angielskie	12 37	12 42
Liry tureckie złote	11 12	11 14
Marki niemieckie za 100 marek	60 50	60 60
Rubel papierowy za 100	130 50	130 75

Lwów 20 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	100 50
4% „ „ „ „ „	91 75	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 50
4 1/2% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 60	97 60
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 50	102 50
4 1/2% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 20 Lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 25
kupon	— —	84

(560)

Za duszę ś. p.

Stanisława Małachowskiego

odbędzie się w poniedziałek 23 lutego b. r. o godzinie 10ej

Nabożeństwo żałobne

jako w drugą rocznicę zgonu *w kościele OO. Kapucynów.*

Udziela się lekcyj muzyki

tak początków jak wyższej muzyki, pod przystępnemi warunkami. — Wiadomość w sklepie pp. ***Murczyńskiego i Kutrzeby.*** (603-1-3)

Szkoła Gorzelnicza w Dublanach.

Wykłady w szkole Gorzelniczej rozpoczynają się dnia 9 kwietnia, i trwać będą do 4 lipca. Bliższych wyjaśnień udziela podpisany kierownik.

Dr. R. Wawnikiewicz, prof. chemii w Dublanach i docent technologii chemicznej w Politechnice Lwowskiej. (604-1-2)

Biuro komisowo-infomacyjne K. Wolańskiego

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 8,

ma na sprzedaż dobra ziemskie wartości od 12000 do 500000 złr., realności miejskie, wille itp., **dzierżawy** większe i mniejsze, również poszukuje takowych; ***umieszcza*** rządców, ekonomów, rachmistrzów, bony i guwernantki różnej narodowości, wszelką służbę wiejską i miejską; ***dostarcza*** robotników do żniwa, robót polnych i do fabryk; ***do wynajęcia mieszkania*** umeblowane lub bez mebli. (556-1 2)

Portrety zdjęte z natury: **ś. p. hr. Henryka Wodzickiego, ś. p. Józefa Brodowicza, ś. p. X. Zygmunta Golana,** w Zakładzie fotograficznym **Walerego Rzewuskiego w Krakowie** są do nabycia. (605-1-)

Dwór Cieklin

w Starostwie Jasielskiem, poczta Dębowiec — ma do sprzedania **38 wołów** dobrze utuczonych paszą suchą. — Bliższa wiadomość w zarządzie w Cieklinie. (559-1-2)

Zarząd dóbr w Głogowie

ma na sprzedaż z powodu powiększenia browaru **kocioł browarski,** miedziany, w bardzo dobrym stanie i tanio. Kocioł odpowiedni jest do waru 20 i więcej hektolitrów. (545-1-3)

NASIONA I WYSADKI LEŚNE

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczt galicyjskich **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** Nasienie sosny 1 złr. 45 ct, świerka 80 ct. za funt. Roczne wysadki sosnowe 90 ct., dwuletnie modrzewiowe i świerkowe 1 złr. 50 ct. za 1000 sztuk. Mniejsze zamówienia posyła się na koszt, przenoszące 10 złr. opłatnie. (557-1-)

Upraszam pana N. N., wyższego urzędnika przy Dyrekcyi kolei żelaznej Karola Ludwika w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 7, aby kwotę 200 złr. w. a., którą 29 lipca 1884 r. otrzymał, wraz z wydatkami wynikłemi 10 złr. w. a., najdalej do 1 marca tego roku podpisanemu zwrócił, w przeciwnym bowiem razie będę zmuszony jego całe nazwisko, i w jaki sposób do tych pieniędzy przyszedł, publicznie ogłosić. (558)

A. H. Dr.........
aptekarz w Nooska, w Slavonii.

Antimethystikon

elixir przeciw pijaństwu.

Tym środkiem uznanym w niezliczonych wypadkach przywrócono już wielu dla towarzystwa zgubionych, rodzinie i ich zawodowi.

Cena flaszki 1 złr. 50 ct. Do nabycia za zaliczką pocztową w aptece **„zur ungarischen Krone"** w **Kesmarku** (w górnych Węgrzech). (456-7-)

Osłabienia,

polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i pigułki leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez następ. bólów. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 c. więcej.

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid. Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (311-2-8)

ZMIANA LOKALU.

Pierwsze krakows. przedsiębiorstwo pogrzebowe

„Concordia"

przeniesione zostało z ulicy Nad Rudawą 11 na **ulicę Zwierzyniecką L. 32.**

Wielki wybór

trumien

metalowych i drewnianych — oraz **wszelkich przyborów pogrzebowych.**

(2877 10-10) ***J. K. Pękalski.***

Osoba młoda Polka

z dobrej rodziny, zmuszona okolicznościami, poszukuje miejsca, jako nauczycielka domowa, dla początkujących dzieci, może bowiem udzielać początków niemieckiego języka, polskiego i muzyki. Przyjęłaby również miejsce jako towarzyszka lub za bonę do dzieci. Adres: **N. N. 16** poste restante **Kraków.** (536 3-3)

Pensyonowany urzędnik

c. k. Starostwa powiatowego znajdzie zaraz zatrudnienie, jako pomocnik biura. — Bliższych warunków udziela i zgłoszenia przyjmuje **Władysław Rotter w Brzesku.** (501 3 3)

Plac na skład drzewa lub węgli

pod L. 13 przy ulicy Miodowej, jest każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u p. *Franciszka Epsteina,* przy ulicy Grodzkiej pod L. 69, II. piętro. (496-5-5)

Posadzki deszczułkowe i Parkiety wszelkiego rodzaju

poleca parowa fabryka stolarska

Braci Wczelak

we Lwowie, ul. Łyczakowska Nr. 27. (461-5-10)

Cenniki wszelkich posadzek, okien, drzwi i t. d. na żądanie opłatnie.

PRECZ Z PRZYPALANIEM! 30 LAT POWODZENIA

LINIMENT GENEAU

Płyn tłusty odwilżający P. Geneau

DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH



Jedyny *środek zewnętrzny,* zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia.

Przyjęty przez najsławniejszych *weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny,* etc., etc.

Szybkie i niezawodne leczenie okulawień, stłuczeń, zboczenia i wykrzywienia pęcin, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.

Środek odprowadzający i rospędzający.

Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. *Cena: 6 franków.*

Skład: Apteka **GÉNEAU,** *275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.*

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (54-24-)

Trawa miodowa *(Holcus lanatus)* nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.** (517-3-30)

Jakób Heller

HANDEL CHMIELOWY I KOMISOWY

w ZATECZU (Saaz) w Czechach

poleca na porę 1885 **najlepsze zateckie wysadki chmielowe** z poręczeniem siły kiełkowania za 12 złr. w. a. tysiąc i posiada każdego czasu wielki skład chmielu. **Szyny do suszenia chmielu, siatki do suszenia chmielu i gotowe worki do chmielu.** (443-2-5)

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK

na żołądek, krew, głowę,	przeciw wszelkim dolegliwościom, biegunce, nudnościom, bólom żołądka, bólom zębów itd.	na usta, zęby, skórę.

Jako wyborny środek żołądkowy uśmierzający kurcz, *jako tynktura do zębów i woda do ust,* jako środek toaletowy,

jako orzeźwiający napój.

(181-9-10)

Cena flaszki 50 ct. Należy żądać wyraźnie Neusteina Menthin i dokładnie uważać, ażeby każda flaszka miała mój znak ochronny.

Główny skład dla Austryi-Węgier:

w **Wiedniu, apteka „zum heil. Leopold",** Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse

Philipp Neustein Apotheker

Skład w **KRAKOWIE** u aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

Nowe Singera maszyny do szycia



z eleganckiemi pudełkami i najlepszy wyrób można dostać ręczne za 32 złr., nożne za 45 złr., a ręczno-nożne za 55 złr., mogące po zdjęciu ze stolika być używane jako ręczne. — Przesyłka na prowincyę, do stacyi kolejowej, oraz opakowanie załatwia się bezpłatnie. (395-5-)

Nauka zupełna. Gwarancya 5-letnia.

1 fl. oliwy 18 ct., tuzin igieł 30 ct.

Telesfor Jonas

GŁÓWNY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA **w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 5.**

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

asygnaty kasowe

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4½ " " " 60 " " "

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (503-1-)

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (111-31-)

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!



Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole **w krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplomowany aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse Nr. 14. (154-8-20)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza

8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (508-23-)

Lokaj

w poważniejszym wieku, z chlubnemi świadectwami znaczniejszych domów, poszukuje miejsca. Listowne zgłoszenia przyjmuje Zakład introligatorski p. *Karola Wójcika,* plac Maryacki, Nr. 8, w Krakowie. (508-2-3)

E. Silberstein

w Krakowie, w Sukiennicach L. 23, w handlu M. Herza,

przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych, politycznych, naukowych, fachowych, illustrowanych i t. p. **po cenach ściśle oryginalnych.** (497-4-)

HANDEL

WINAMI wymaga obok znajomości samego produktu, także wielkiej staranności i nieustannej uwagi na zmianę, jakiej **WINA** podlegają. Dlatego też są po wszystkich większy miastach handle, które się wyłącznie sprzedaży **WIN** poświęcają i w tym kierunku specyalnie pracując, obok własnego interesu, także Publiczności przysługę wyrządzają.

Przy handlu **WIN** najważniejszemi czynnikami są: umiejętne zakupno, wiedza, gdzie i kiedy co taniej nabyć można, oraz zasób kapitału, aby **WINA** dostatecznie odleżeć się mogły.

Pracując w tym zawodzie od blisko 25 lat, założywszy w 1883 roku drugi handel **WIN** w Satoralya Ujhely w Węgrzech, znajduję się w tem miłem położeniu, iż odpowiedzieć mogę wszelkim żądaniom, jakie się stawia znaczniejszemu Handlowi hurtownemu **WIN.**

Zajmując się wywozem **WIN** Węgierskich zagranicę, wziąłem sobie także za zadanie Szanownej Publiczności w naszym kraju dostarczać **WINA** dobre, zdrowe i tanie.

Na zapytania często czynione w moim magazynie o **WINA** tanie, oświadczam, że są u mnie zawsze **WINA** stołowe białe na 35 centów.
" " " 45 "
za butelkę bez szkła lub też na litry. Lepsze gatunki po cenach odpowiednich, oraz wyborowe wina Tokajskie słodkie, wytrawne i stare. **WINA** czerwone, dobre, wystałe, są w butelkach od 45 cent. za butelkę bez szkła zacząwszy wzwyż. (489-3-3)

MAGAZYN WIN I HERBAT

Juliusza Grossego

w Krakowie, ***Rynek, Pałac Spiski.***

Ziółka karpackie

przynoszą wielką ulgę w katarach i cierpieniach płucnych, łagodzą kaszel, jak również ułatwiają odplüwanie flegmy. — Pudełko z opakowaniem pocztowem 35 ct. (486 3-10)

Płyn odświeżający powietrze,

niezbędny dla osób cierpiących na płuca. Rozwiany w pokoju nadaje powietrzu woń nader miłą balsamiczną.

Balsam częstochowski

używa się z pomyślnym skutkiem w zastarzałych reumatyzmach, w dolegliwościach gośćcowych, darciach itp. cierpieniach. — Flaszeczka z opakowaniem pocztowem 60 ct.

W **Krakowie** znajdują się na składzie w **aptece W. Redyka.**

Polska Spółka handlowa w Hamburgu,

rozsyła opłatnie w woreczkach po 5 kilo brutto **kawę:**

Mokkę arabską	5 kilo	złr.	7·40
Jawę złotą Menado	"	"	6·10
Ceylon perłową	"	"	5·80
Ceylon plantacyjną	"	"	5·30
Cuba	"	"	5·10
Santos	"	"	4·30
Mokkę afrykańską	"	"	3·90

Herbatę w paczkach po 1 kilo — po 3 złr., 4 złr., 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr., od 1 kilo herbaty 1 złr., które kupujący na miejscu opłaca.

Próbki wysyłamy na żądanie za przesłaniem 10 ct. w markach pocztowych. (122-20 39)

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski & Co., Hamburg, Valentinskamp 83.*

Do wynajęcia od 1 kwietnia:

w willi Knausa przy ulicy **Św. Sebastyana** Nr. 12

całe pierwsze piętro,

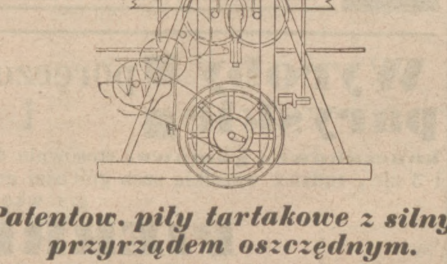
składające się z 5 pokoi i salonu z erkerem, przedpokoju, kuchni, spiżarni, werandy i t. d. (473-5-6)

Również na II. piętrze:

pracownia malarska

(2 ubikacye).

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu.



Patentow. piły tartakowe z silnym przyrządem oszczędnym.

RUDOLF TELTSCHIK, fabryka machin w Wiedniu, III. Apostelgasse 32. (312-3-6)

Biuro Nauczycielskie Heleny Nowoleckiej

w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9.

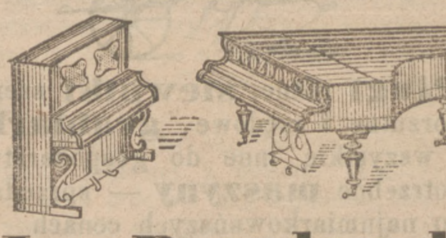
Powyższa firma, jako specyalna w tym zawodzie, przyjmuje zlecenia we względzie wyboru odpowiednich Nauczycielek, Nauczycieli i Bon — tak edukacyi krajowej, jak i zagranicznej, które obok nauk posiadają talenta, a mianowicie: śpiew, muzykę i rysunki. (2873-8-)

Również są polecane: Wychowawczynie Polki inteligentne z Fröblowską metodą, oraz Bony cudzoziemki, Francuski i Niemki, które na żądanie sprowadzone być mogą wprost z zagranicy.

H. Nowolecka.

Służący

bezdzietny, żonaty, wolny od wojskowości, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i osobistem poleceniem osób poważnych i wiarygodnych, poszukuje stałej posady, najchętniej na wsi, od 11go kwietnia r. b. Łaskawe zapytania uprasza się adresować pod lit. **A. B. L.** przez Oświęcim, poste restante **Kenty** (w Galicyi). (502 6 10)



Jan Drozdowski

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 18.

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN

zaopatrzony w wybór nowych i używanych instrumentów z różnych fabryk, oraz

WYPOŻYCZALNIA.

Używane fortepiana przyjmują się w zamian. (354-4-)

W Dankowicach

(pół mili od stacyi kolei północnej Jawiszowice)

odbędzie się we **środę dnia 25 b. m.** licytacya na inwentarz żywy i martwy mianowicie na krowy, konie, narzędzia gospodarskie, zaprzęgi, powóz i sprzęty domowe. (551-3-3)

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przem. w Krakowie

„Stowarzyszenie zarejestr. z poręką ograniczoną",

rozpoczęło czynność swoją dnia 27 stycznia 1885 r. (373-10-10)

Eskontuje weksle za opłatą procentu 7%, przyjmuje lokacyę gotówki na 5% książeczki wkładkowe.

(Biuro Towarzystwa znajduje się przy ulicy Poselskiej pod L. 9).

W Dyamencie

koło Tarnowa, poczta Siedliszowice, jest do sprzedania **5 ogierów** pół krwi angielskich po Daniel O'Rourke, **cztery klacze zaprzężne i 2 konie wierzchowe angielskie.** (546 2-3)

Meble na spłaty

daje

Ignacy Kron

fabryka mebli w Wiedniu, I. Lugeck Nr. 2.

Zdolnych zastępców przyjmuje natychmiast za wysoką prowizyą. (571-3-4)

ALFRED RASSL w OPAWIE

HANDEL NASION

poleca swój obfity skład wszelkich

nasion

gospodarczo-rolniczych i leśnych z **poręczeniem prawdziwości i siły kiełkowania.**

Sztuczny środek nawozowy, mąki kościane, superfosfaty, gips nawozowy i t. d. i t. d. (418-3-3)

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Osobom zdala od lekarza i apteki mieszkającym, a więc mieszkańcom wsi wogóle, w szczególności zaś proboszczom wiejskim, pp. nauczycielom wiejskim, leśniczym itp. można na podstawie wieloletniego doświadczenia jako praktyczny podręcznik domowy, tak w przemijających codziennych zaniemożeniach, jakoteż w zastarzałych cierpieniach, polecić usilnie nader pożyteczną illustrowaną broszurkę

„Przyjaciel chorych".

Broszurka ta zawiera zarazem autentyczne dowody skuteczności, zaleconych w niej środków. **Nowego 135. polskiego wydania tej książeczki dostarcza księgarnia,** *„Richters Verlags-Anstalt in Leipzig",* na żądanie każdemu darmo i opłatnie. (196-3-5)

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rössler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (162-31-)

Czcionkami Drukarni „Czasu"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*